Nr. 263. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. **Kraków, Piątek 5 Listopada 1920. Rok XXXIX.**

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	816 „ — „	408 „ — „	204 „ — „	68 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych **1572.**

Nr rach. pozt. Kasy oszczędności 140.966.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w **Biurze dzienników S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hocasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapcaya ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja l. W **Jarosławiu** J. Szczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 9·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 12·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Take Jonescu w Warszawie

Kraków, 4 listopada.

W przejeździe z Pragi zawitał rumuński minister spraw zagranicznych Take Jonescu do Warszawy. Jest to podróż i wizyta wysoce polityczna. Idzie zarówno o ułożenie stosunków polsko-rumuńskich na platformie wspólnoty pewnych ważnych i życiowych interesów obu państw, jak o kwestję szerszą i bardziej skomplikowaną i mniej przejrzystą — o sojusz nowych państw środkowo i wschodnio-europejskich, nazwany już »małą ententą«.

Pierwsza część zadania jest w porównaniu z drugą bardzo prosta i łatwa. Interes Polski wymaga utrzymania jak najlepszych stosunków z Rumunją zarówno ze względów politycznych jak handlowo-ekonomicznych. Względy polityczne wynikają z analogji położenia, w którem oba państwa znajdują się w stosunku do Rosji. Oba one są wobec Rosji państwami w pewnym względzie sukcesyjnemi. Rumunja bowiem wskutek rewolucji rosyjskiej przyszła w posiadanie Besarabji i północnej części Bukowiny, do której rościła pretensje dawna Rosja na podstawie ruskości tego kraju. Polska zaś w pokoju ryskim otrzymała szereg ziem etnograficznie niepolskich, co do których także niewiadomo jeszcze, w jaki sposób przyszła Rosja porewolucyjna na ich utratę zareaguje. Jeżeli więc idzie o obronę uzyskanego stanu posiadania w stosunku do Rosji, to oba państwa, — Rumunja zarówno jak Polska, mają interesy zupełnie analogiczne. Nie byłoby też nic dziwnego, gdyby analogja ta wyraziła się także w jakimś akcie dyplomatycznym wyższego rzędu i dłuższej trwałości.

Względy ekonomiczno-handlowe przemawiają także za ścisłem zbliżeniem obu państw. — Przez Rumunję Polska ma najkrótszy i najwygodniejszy dostęp do portów Czarnego morza. Nawzajem Rumunja przez Polskę do Bałtyku i do północno-zachodnich połaci Europy. Dzisiaj, kiedy życie gospodarcze obu państw wymaga gruntownej odbudowy, praktyczna wartość tych połączeń nie jest wprawdzie zbyt wielką, ale w przyszłości będzie ona niezaprzeczoną.

Aż dotąd wszystko jest jasne. Interesy obu państw koordynują się w całym szeregu dziedzin zarówno polityki, jak życia gospodarczego. Posuwając się po linji tych interesów, mogą też one z łatwością dojść do tej »entente cordiale«, której na przeszkodzie nie stoją żadne przykre wspomnienia z przeszłości, której nie mącą tradycje żadnych przeciwieństw.

O wiele mniej jasno i prosto przedstawia się kwestja należenia Polski do tej konstrukcji, którą się obecnie buduje głównie w Pradze pod nazwą »małej ententy«. Siłą popędową w tej konstrukcji jest interes wszystkich tych państw, które rozszerzyły swoje terytorja kosztem Węgier, w utrzymaniu tak wytworzonego stanu rzeczy. Zarówno więc Czechy, jak Rumunja i Jugosławja, są bezpośrednio zainteresowane w utrzymaniu na niżinie Panońskiej tego stanu, który wytworzył na niej traktat w Trianon. Jeżeli mówi się jeszcze o przystąpieniu do małej ententy także i Grecji, to tłumaczy się to także interesami Grecji, Rumunji i Jugosławji, które z drugiej strony dziedziczą po obrojonej Bułgarji. Z tego więc względu mają solidarne interesy antybułgarskie.

Polityka polska chcąc ustosunkować się do zagadnienia małej ententy, musi wyjść z założenia, że Polska ani w stosunku do Węgier, a tem mniej w stosunku do Bułgarji nie ma ani śladu tych interesów, które jednoczą tamte państwa. W spadku po rozkawałkowanych Węgrach Polska nie wzięła ani piędzi ziemi. Nawet te drobne skrawki polskiego terytorjum, które ze składu dawnego państwa węgierskiego powinny były przypaść Polsce na Spiżu i Orawie, prawem kaduka dostały się w ręce Czechosłowacji. W stosunku do Węgier Polska zatem nietylko nie posiada żadnego realnego interesu w obronie wytworzonego tam obecnie stanu posiadania, ale przeciwnie ma interes przynajmniej w częściowej zmianie tego stanu. Jeżeli idzie o sprawy Siedmiogrodu, Banatu, Chorwacji itd. to oczywiście racja stanu polska ma w nich przywilej złotego milczenia. Są to bowiem wszystko sprawy, które tylko pośrednio mogą interesować Polskę. Inaczej jednak rzecz ma się z północnemi ziemiami Węgier, które dostały się pod panowanie czeskie. Wytworzony na tych ziemiach czeski korytarz ku wschodniej Galicji daje się Polsce odczuwać już teraz bardzo przykro. Odcina on bowiem najkrótszą naszą i najwygodniejszą komunikację nietylko z Węgrami, lecz z Adrjatykiem, Włochami i zachodnim Bałkanem. Myto, które tranzyt polski musi w tym kierunku opłacać na rogatkach czeskich, jest nieznośne i na dłuższą metę nie dałoby się utrzymać.

Ale gdyby się nawet pominęło tę zresztą bardzo ważną kwestję, to zawsze jeszcze pozostają dwie inne, bez porównania drażliwsze i ważniejsze. Kwestja słowacka łączy się organicznie z kwestją Śląska Cieszyńskiego, tak nieszczęśliwie i niesprawiedliwie dla nas rozwiązaną.

Poza fikcją pretensyj czeskich t. zw. »historycznych«, jedynym rzeczowym argumentem, dla którego koalicja przyznała Czechom tak znaczną część Śląska Cieszyńskiego, jest okoliczność, że tylko przez Cieszyn prowadzi najkrótsze i najlepsze połączenie kolejowe z Czech na Słowaczyznę. Dopóki więc będzie istniało panowanie czeskie na Słowaczyźnie, dopóty nie da się pomyśleć dojście do ugody jakiejkolwiek z Czechami w sprawie Śląska.

A teraz druga sprawa. Czesi nie ukrywali bynajmniej, że tego korytarza swojego, który poprzez północne Węgry sięga aż po Marmarosz Sziget, potrzebują ze względu na przyszłe swoje bezpośrednie stosunki z Rosją. Znaczy to, że Czesi wyobrażają sobie przyszłą Rosję, sąsiadującą z nimi na przełęczach Skolego i Sianek, czyli że Rosja ta będzie rządziła w Galicji wschodniej. Czy przewidywania czeskie okażą się kiedykolwiek słusznemi, tego nikt u nas nie wie. Ale natomiast każdy wie, że interes Polski wymaga, aby się te przewidywania nie okazały nigdy słusznemi. Z tego powodu jest zasadniczo sprzecznem z tym interesem, aby państwo Czechosłowackie opasywało Polskę od południa tak nadmiernie wydłużonem ramieniem i aby w razie swojego współdziałania z Rosją mogło kiedykolwiek otoczyć nas bardzo niebezpiecznem półkolem od Cieszyna niemal po Koresz Mözö. Interes polski wymaga nieodzownie, abyśmy na południu sąsiadowali z Węgrami, ponieważ jest to państwo, z którem nie mamy żadnych sprzecznych interesów. Sąsiedztwo z Węgrami jest dla Polski nieodzownem dlatego, ponieważ da jej blisko trzysta kilometrów bezpiecznej granicy. Dla państwa zaś, które, jak Polska, ma na wschodzie przeszło tysiąc kilometrów granicy otwartej, na zachodzie zaś w stosunku do Niemiec mało co mniej, możność posiadania przynajmniej na południu bezpiecznej granicy i niezagrożonej komunikacji ze światem, jest kwestją wprost życiową. Gdyby w razie czego wąski nasz korytarzyk do Bałtyku został zatarasowany, a Czesi jako nasi południowi sąsiedzi zechcieli zastosować wobec nas taką samą »neutralność«, jaką stosowali już przed kilku miesiącami podczas naszej wojny z bolszewikami, to położenie nasze byłoby wprost straszne. Nie można wymagać od jakiegokolwiek państwa, aby zdecydowało się żyć ciągle pod grozą takiego niebezpieczeństwa.

Udział nasz w małej ententcie na równi z Czechami byłby nie czem innem, jak petryfikowaniem przedstawionego wyżej stanu rzeczy.

Wchodząc do jakiejś kombinacji, przyjmując na siebie jakieś zobowiązania, państwo musi mieć przed sobą jasno wytknięte drogi i jasno określone interesy, których na drodze takich zobowiązań postanawia bronić. Jakie interesy może mieć Polska w należeniu do małej ententy?

Polityka polska musi zawsze orjentować się dwoma zasadniczemi względami swojego stosunku: po pierwsze do Niemiec, powtóre do Rosji. Zatarg zbrojny z jednem albo drugiem z tych mocarstw, — oto przedmiot troski najgłówniejszej, jaką polityka polska musi mieć ciągle i nieprzerwanie. Pytamy się, kto i jaką korzyść w małej ententcie może przynieść Polsce w ewentualnym zatargu jej z Niemcami? Ze wszystkich państw małej ententy tylko jedne Czechy mogłyby mieć życiowy interes w tem, aby w takim zatargu stanąć po stronie Polski. Ale czy będą mogły? Otóż wszystko wskazuje, że nie będą mogły. Opasane z trzech stron krajami niemieckiemi, posiadające wewnątrz blisko cztery miljony Niemców, których swoją niedorzeczną polityką doprowadzają do stanu trwałej nienawiści, Czechy zanimby zdążyły ruszyć jednym palcem, już miałyby odrąbane obie ręce...

Rozpatrując zaś drugą ewentualność, mianowicie naszego zatargu z Rosją, możemy logicznie przypuścić, że tylko jedna Rumunja miałaby interes życiowy stanąć po naszej stronie. Czechy byłyby z pewnością ze wszystkich względów po stronie Rosji. A zaś państwa takie, jak Jugosławja i Grecja, nie wchodziłyby w rachubę ani w jednym ani w drugim wypadku. W razie wojny naszej z Niemcami, mogłyby nas darzyć co najwyżej platonicznemi życzeniami. W razie zaś wojny z Rosją nawet i tych życzeń poskąpiłyby nam bez wątpienia.

Tak więc w sferze obu centralnych zagadnień naszej każdoczesnej polityki zagranicznej — w kwestji stosunku naszego do Niemiec jak i do Rosji, pożytek należenia do małej ententy jest dla Polski co najmniej bardzo wątpliwy. Interesy Polski ze względu na Rosję wymagają porozumienia z Rumunją, ze względu na Niemcy utrzymania w dotychczasowej sile naszego przymierza z Francją. Wszystko inne byłoby fantazją, która w polityce prowadzi zawsze do rezultatów równie nieoczekiwanych, jak niepożądanych.

Należałoby zatem pragnąć, aby p. Take Jonescu wyniósł z Warszawy wrażenie, że Polska może być dobrym sojusznikiem Rumunji ale przed zapuszczaniem się w labirynt spraw, które mają stanowić treść t. zw. »małej ententy«, musi się jeszcze dobrze zastanowić.

U MARSZAŁKA SEJMU.

Warszawa, 4 listopada (PAT). We wtorek dnia 2 bm. rumuński minister spraw zagranicznych Take Jonescu złożył wizytę marszałkowi Sejmu.

WIZYTA U NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa, 4 listopada (PAT). Pisma warszawskie donoszą: We wtorek o godz. 4 popoł. Take Jonescu złożył wizytę Naczelnikowi państwa. Wizyta w Belwederze przeciągnęła się do godz. 6. O godz. 6 m. 20 przybył na zamek minister spraw zagranicznych Sapieha i konferował z Take Jonescu do godz. 7 m. 20. O godz. 10 wieczorem rozpoczął się raut w poselstwie rumuńskiem. Na raucie byli obecni przedstawiciele rządu, legacje zagraniczne i świat towarzyski.

PRZYJĘCIE W BELWEDERZE.

Warszawa, 4 listopada (PAT). We środę o godz. 1 minut 20 Naczelnik państwa podejmował w Belwederze rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Take Jonescu. W śniadaniu wzięli udział oprócz Naczelnika państwa i Take Jonescu, przedstawiciel poselstwa rumuńskiego p. Florescu, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny pułkownik Badulesco, attaché wojskowy, i Crutzesto sekretarz poselstwa a nadto uczestniczyli pp. wicepremjer Daszyński, ks. Sapieha, jen. Sosnkowski, jen. Rozwadowski, hr. Skrzyński, poseł polski w Bukareszcie, hr. Przeździecki, dyrektor protokołu dyplomatycznego Hempel, sekretarz poselstwa polskiego w Bukareszcie, Car, sekretarz, szef kancelarji cywilnej Naczelnika państwa, podpułkownik Wieniawa-Długoszewski, adjutant jeneralny, oraz adjutant por. Sołtan i podporucznik Mościcki.

RAUT U HR. POTOCKIEGO.

Warszawa, 4 listopada (Tel. wł.) W dniu wczorajszym w godzinach południowych rumuński min. Take Jonescu zwiedzał miasto. O godz. 2 popołudniu obecny był minister na śniadaniu w Belwederze. O godz. 8 wieczorem odbył się na cześć gościa rumuńskiego raut u hr. Potockiego. W dniu dzisiejszym min. Take Jonescu opuszcza Warszawę.

Wywiady z Take Jonescu.

TAKE JONESCU O CELACH MAŁEJ ENTENTY.

Wobec przedstawicieli prasy polskiej wyraził się w Warszawie minister Take Jonescu o zadaniach i celach małej ententy w sposób następujący:

Od dwóch miesięcy cała prasa europejska mówi ciągle o małej ententcie. Związki obronny wszystkich państw Europy środkowej i wschodniej, które powstały lub wzrosły dzięki ostatniej wojnie — jest bezwzględnie konieczny dla sprawy pokoju powszechnego, jak również i dla sprawy bezpieczeństwa tych państw.

Jeżeli zdołamy utworzyć związek, o którym mówię — odniesiemy korzyść podwójną. Po pierwsze — będziemy w możności przeszkodzić wszelkim zamiarom zakłócenia pokoju ze strony tych, którzy dążyliby do tego, a powtóre — nie dopuścić, aby naturalne rozbieżności, które mogą powstać między nami (nie mówię tu bynajmniej o Polsce i Rumunji) wyrosłyby się w nieporozumienia, lub nawet w nastrój wrogi. Z tego mogliby tylko skorzystać nasi wrogowie naturalni, jedni i ci sami dla nas wszystkich. Są to ci, którym zależy na zmianie traktatu pokojowego, kładącego kres wojnie wszechświatowej. Każde z państw samo tylko osądzić może, w jakim stopniu niebezpieczeństwo podobne istnieje dla niego. Od poglądu na tę sprawę każdego z państw zależy jego postępowanie w sprawie projektu, o którym mówiłem. Nikt w Europie zachodniej nie zamierza narzucić nam idei małej ententy, lecz utworzenie jej byłoby tam powitane z radością.

Bitwa pod Warszawą, która uratowała cywilizację, wzniecila wszędzie wielki entuzjazm dla narodu polskiego. Dzięki tej bitwie staliśmy się wszyscy dłużnikami Polski. Niezaprzeczenie Rumunja przez zgniecenie na Węgrzech ustroju bolszewickiego oddała wielką usługę sprawie ogólnej. Bitwa pod Warszawą stanowi usługę jeszcze donioślejszą. Gdybym chciał w historji polskiej znaleźć precedens, musiałbym się cofnąć aż do Jana Sobieskiego.

TAKE JONESCU O POLSCE I MAŁEJ ENTENCIE.

Warszawa, 4 listopada (Tel. wł.) Współpracownik »Kurjera Polskiego« p. H. Liński odwiedził wczoraj rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Take Jonescu. W dłuższej rozmowie na temat spraw, związanych z podróżą swoją, p. Take Jonescu między innemi oświadczył:

»Widziałem wczoraj waszego Naczelnika państwa, będącego niewątpliwie człowiekiem wybitnym, rozmawiałem z waszym ministrem spraw zagranicznych oraz z wybitnymi politykami polskimi. Podróż moja nie miała innych celów, jak zapoznanie się osobiste z myślą polityczną Polski w sferach rządu i społeczeństwa. Jednocześnie chciałem innem słowem wyjaśnić to, co wyjaśniłem już gdzieindziej, mianowicie konieczność stworzenia w postaci nowej ententy — siły, któraby sprzeciwstawiła się skutecznie wszelkim tendencjom, zakłócającym uzyskany wreszcie pokój. Co uczynić zamierzałem — spełniłem i cel mojej podróży został osiągnięty. Uprzedziłem już w swoim czasie jeszcze w Paryżu opinję publiczną, że dopiero od przyszłości oczekuję spełnienia moich zamierzeń. W ojczyźnie mojej, jak również w Czechosłowacji, Jugosławji, Grecji, idea, o której mowa, odbyła już długą drogę i zbliża się ku urzeczywistnieniu a częściowo już przez narady bukareszteńskie została zrealizowana.

Obecnie kolej na Polskę. Niech zorjentuje się w tej dziedzinie, niech pomyśli i zadecyduje, kiedy i w jakich warunkach gotowa byłaby przystąpić do współdziałania w podobnej konstrukcji politycznej.

Wyszedłbym ze swej roli szczerego przyjaciela, gdybym chciał uczynić coś ponadto, co już uczyniłem. Polska ma w chwili obecnej tak wielkie kwestje do załatwienia, jak np. sprawa Gdańska i Górnego Śląska. Łatwo mi więc zrozumieć, że uwaga rządu na nich jest skoncentrowana i nie może się rozpraszać na inne sprawy.

W czasie dalszej dyskusji p. Liński pokazał dyplomacie rumuńskiemu korespondencję z Pragi, zamieszczone w »Berl. Tageblatt« o głosach prasy czeskiej na temat niechęci Czechów względem Polski i przeciwstawienie się naszemu wstąpieniu do »małej ententy«.

— Nie zwracam na to uwagi — odrzekł p. Take Jonescu — zresztą nie umiem po niemiecku.

Po przetłumaczeniu wspomnianej korespondencji przez p. Lińskiego p. Take Jonescu oświadczył:

Dziwi pana, że Czesi o was nieprzychylnie piszą, a czy wy piszecie o nich inaczej? Poza tem Niemcom mała ententa nie jest na rękę, więc przeciwdziałają.

Następnie p. Liński skierował rozmowę na sprawę traktatu ryskiego i wspomniał o swojej rozmowie z przewodniczącym delegacji sowieckiej w Rydze, który oświadczył, że następny pokój rząd sowiecki będzie zawierał z Rumunją i że Rumunja zainicjowała już rozpoczęcie rokowań.

— Jest to nieścisłe — odpowiedział gość rumuński — albowiem sowiety zwróciły się do nas. Właściwie nie jesteśmy w stanie wojennym z Rosją sowiecką, ale że woleliśmy nie wchodzić w stosunki dyplomatyczne z Rosją sowiecką, trudno nam się dziwić. W podobnej sytuacji są także Czechy.

— My również nie nawiążemy stosunków dyplomatycznych — zauważył p. Liński.

— A właśnie, że podobno tak — odpowiedział p. Take Jonescu jakby w tonie niezadowolenia.

Następnie zeszła rozmowa na temat stosunku Rumunji do rządu jen. Wrangla. W kwestji tej p. Take Jonescu oświadczył:

— Żadnych stosunków z nim nie mamy, gdyż nie wiemy, kogo on reprezentuje.

— Tem bardziej — dodał p. Liński — że nie wypowiedział się on jeszcze w sprawie Besarabji.

Słowo to podziałało na ministra magicznie. Ożywił się, wyprostował i z zapałem wyjaśniał:

— O, na ten temat chętnie z panem pomówię. Otóż kwestja Besarabji została ostatecznie zadecydowana umową z 28 października b. r. Umowę tę osobiście w ubiegłym tygodniu w imieniu Rumunji podpisałem w Paryżu. Państwa sprzymierzone stwierdziły definitywnie przynależność Besarabji do państwa rumuńskiego. Przez podpisanie umowy sprawa Besarabji przestała istnieć na forum międzynarodowem. Życzę Polsce z całego serca — dodał dalej dyplomata rumuński — by również i granica, jaką uzyskała na wschodzie, nie kiedykolwiek kwestjonowaną i została uznaną przez państwa sprzymierzone.

Wybory w Stanach Zjednoczonych.

Paryż, 4 listopada (PAT). Dzienniki donoszą, że udział wyborców przy wyborach był **bardzo wielki.** Nowojorskie lokale były przepełnione od chwili ich otwarcia. Prezydent Wilson i jego małżonka nadesłali głosy listownie. Senator Harding i jego małżonka głosowali w stanie Ohio. Wiadomości z Georgji podają o wielkim udziale murzynów w wyborach w stanach południ. W Savannah nie wzięły udziału w wyborach murzynki. Wiele murzynek kazało się powciągać na listy głosowania w Waszyngtonie, wielu jednak odmówiono prawa głosu. Wedle dotychczasowych wiadomości dzień **wyborów przebiegł spokojnie.** Wielkie opady śniegowe, zwłaszcza w Dakocie i Nebrasce, przeszkodziły wyborcom w wykonaniu prawa wyborczego.

HARDING PREZYDENTEM STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Nowy Jork, 4 listopada (PAT). Havas donosi: Dziennik »New York American« podaje, że prezydentem Stanów Zjednoczonych wybrany został Harding.

STEFAN GRABIŃSKI.

Muzeum Dusz Czyśćcowych

(Z cyklu: »Księga Ognia«).

4 (Ciąg dalszy).

Gdy zwrócił na to uwagę proboszczowi, starzec stropił się.

— Przypuszczam — tłumaczył się niezręcznie — że te znaki nie pochodzą od dusz czyśćcowych; może w nich pozostawiły nam po sobie pamiątkę duchy jasne już i oczyszczone przez ogień.

Proń pokręcił głową niedowierzająco:

— To są typowe okazy ideoplastji — zawyrokował po chwili. — Skąd nabył ksiądz proboszcz te odlewy?

Zapanowało na chwilę przykre milczenie. Starzec znać nie chciał odpowiedzi. Wymowne spojrzenia, jakie rzucał na obecną przy tem bratanicę, przekonały Pronia, że natknął na jakąś tajemnicę.

— Sądzę, stryjku — rzekła z decyzją w głosie panna Łączewska — że nie mamy powodu kryć się z tem przed panem.

— Jak uważasz, Helu — odezwał się z uczuciem ulgi ksiądz. — Zresztą właśnie to twoja sprawa.

— Tak, panie doktorze — przyznała otwarcie panna — to są *nasze* odlewy.

— Państwa? Nie rozumiem.

— [illegible] znaczy u nas, tutaj powstałe i wytworzone.

Proń zmarszczył brwi i przez chwilę bystro wpatrywał się w bladą dziewczynę.

— Tak — szepnął po chwili — powinienem był sam się tego wcześniej domyślić. To są zatem znaki fluidycznych członków, wyciśnięte podczas anormalnych stanów, w jakie pani zapada.

— Tak — potwierdził ksiądz — Hela istotnie ulega od czasu do czasu dziwnemu stanowi, zbliżonemu do snu, niby do śpiączki, po której przejściu znajdujemy niekiedy owe stygmaty. Zauważyliśmy to po raz pierwszy przed paru laty na glinie, która przypadkowo wtedy pozostawiła w pokoju dziewka w misie. Odtąd ilekroć Hela zapadnie w swoją dziwną senność, umieszczam obok jej krzesła za zasłoną miednicę z woskiem, gliną lub parafiną.

— Hm... — mruknął uczony — typowy proceder medjumistyczny. — A głośno dodał:

— Pani musi być znakomitem medjum. Nawet nie przypuszczała pani dotąd, w jak wyjątkowe właściwości wyposażyła ją natura.

— Hela jest tylko ulubienicą duchów — tłumaczył ksiądz, niezadowolony znać z koncepcji Pronia.

— Być może, księże proboszczu — sprawa to jeszcze nierozstrzygnięta. Pocóż spierać się przedwcześnie o nazwę zjawiska. Lepiej je przód dokładnie zbadać.

Od tej rozmowy rozpoczęły się eksperymenty medjumiczne dra Pronia z panną Heleną Łączewską.

Po kilku seansach doszedł uczony do wniosku, że bratanica proboszcza jest wybitnem medjum dla zjawisk materjalizacji. W ciągu posiedzeń, odbywanych niemal codziennie, występowały fenomeny tak udatne, że Proń nie miał słów do wyrażenia swego uznania.

Zachęcony niezwykłem powodzeniem, sprowadził specjalny aparat do zdjęć błyskawicznych przy świetle magnezjowem i zaczął utrwalać na płytach galerję fantomów i mar, wysuniętych w obecności panny Heleny. Wyrazistość swą zawdzięczały widma silnemu wydzielaniu się materji astralnej z ciała medjum, które wskutek tego traciło w czasie doświadczeń niezmiernie dużo na wadze. Bywały nawet momenty, kiedy postać panny, pogrążonej w transie, zacierała się przed oczyma magnetyzera, jakby blednąc i rozwierając się w przestrzeni. Wtedy zaniepokojony wstrzymywał dalszy rozwój zjawiska i przy pomocy pociągnięć przeciwnych przywoływał śpiącą do stanu jawy. — Ksiądz w posiedzeniach nie brał udziału, unikając widocznie bliższego kontaktu ze sprawą. Byłby nawet wprost sprzeciwił się eksperymentowaniu, gdyby nie wyraźne życzenie Heleny, której kaprysom ulegał bez szemrania. To też śledził zdala tylko przebieg doświadczeń, zadawalając się relacjami Pronia.

Wkrótce obok materjalizacji ujawniły się u medjum zdolności psychometryczne. Panna Helena nietylko odczytywała pismo zamknięte w kopercie i odgadywała przedmioty, ukryte w drewnianej lub metalowej szkatułce, lecz umiała też sięgnąć intuicją wstecz do przeszłości i opowiedzieć ich historję; wystarczyło tylko podczas transu przyłożyć je w tym celu do czoła lub serca medjum.

O jego rzetelności przekonał się młody uczony w sposób niezbity przy badaniu tą metodą dziejów starej przeszłowiecznej książki, którą wziął z sobą w bibljotece podręcznej. Helena wymieniła nietylko nazwiska wszystkich jej poprzednich właścicieli, lecz opowiedziała też przy tej sposobności nader zajmującą historję, związaną z życiem ś. p. pani Z., od której Proń nabył książkę. Wiadomości, zaciągnięte w tej mierze przez uczonego u krewnych zmarłej, potwierdziły w najdrobniejszych szczegółach dziwną opowieść.

Odtąd »Muzeum dusz czyśćcowych« nabrało w oczach młodego okkultysty tem głębszego znaczenia; znaki, uznane przez Helenę za autentyczne, stały się dokumentami pierwszorzędnemi, z któremi należało się liczyć poważnie.

W ciągu trzech tygodni poddał »rewizji psychometrycznej« wszystkie niemal zbiory proboszcza, by przekonać się, że opinja medjum, wypowiedziana o nich przed laty, nie zmieniła się w niczem, stygmaty podejrzanej wartości lub wprost fałszywe, pozostały niemi i teraz.

Szczególniejszą uwagę zwrócił Proń na »najpiękniejszy« okaz muzeum, znajdujący się w drugiej salce. Istotnie zasługiwał na to i ze względu na swoją formę zewnętrzną, jako też genezę. Zabytek ten pozostawał w najbliższym stosunku do twórcy muzeum, związany z nim najserdeczniejszą spójnią narodzin. Jemu też zawdzięczało muzeum swój początek.

Był to ten sam dziwny obraz, którego kopję oglądał Proń w kościele na prawem skrzydle ołtarza.

Na wąskim, przeszło metrowej długości kawale białego jedwabiu widniał szkic ludzkiej postaci, wykonany jakby węglem lub wiórem, maczanym w sadzy. Rysunek trochę rozwiewny w konturach, wyglądał na podobiznę jakiegoś wyższego dostojnika kościoła. Tak przynajmniej pozwalała wnosić długa, powłóczysta szata, rodzaj peleryny, zarzuconej na ramiona i strój głowy, przypominający infułę. Charakterystyczny był profil: rysy ostre, wyraziste jak u masek pośmiertnych synów starej Romy, nos orli, oko drapieżne o sępiem wejrzeniu. W ręce prawej zdawał się trzymać pastorał [illegible] wyciągnięta przed siebie, jakby bronił się przed czemś grożącem.

(C. d. n.).

Przed plebiscytem na G. Śląsku

PRZYGOTOWANIA NIEMIEC DO PLEBISCYTU.

Bytom, 4 listopada. (PAT). »Voss. Zeitung« donosi, że koleje niemieckie poczyniły już przygotowania do przewozu uprawnionych do głosowania z Niemiec na Górny Śląsk. Przywóz odbywać się będzie na 10 dni przed głosowaniem, a odwożenie w 10 dni po plebiscycie. Bilety będą imienne. Będzie je wydawał »Deutscher Schutzbund«, oraz związki »Heimatstreuer Oberschlesier«.

SZEROKA AGITACJA.

Bytom, 4 listopada. (PAT). W całych Niemczech odbywają się obecnie wiece w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. Mają one na celu **wezwanie urodzonych na Górnym Śląsku do podróży na Górny Śląsk** w czasie plebiscytu i do ofiar na cele plebiscytowe.

BERLIN SIĘ SPIESZY.

Bytom, 4 listopada. (PAT). Różne komisje parlamentu niemieckiego obradowały 1 b. m. nad sprawą autonomii Górnego Śląska. Wedle depesz z Berlina, projekt ustawy o autonomji będzie przedłożony parlamentowi we czwartek 4 b. m. Niezawiśli socjaliści postanowili głosować za autonomją.

POWRÓT PUŁK. BRANCHER.

Bytom, 4 listopada. (PAT). Francuski pułkownik Brancher, kontrolor koalicyjny na powiat katowicki, objął z powrotem swoje stanowisko.

WYDALENIE OFICERÓW NIEMIECKICH.

Bytom, 4 listopada. (PAT). Międzysojusznicza komisja rządząca wydaliła dnia 1 b. m. szereg oficerów policji plebiscytowej Niemców, pochodzących z poza linji demarkacyjnej. **Oficerowie ci uprawiali agitację** na rzecz Niemiec.

NIEPOPRAWNI.

Bytom, 4 listopada. (PAT). Jak się dowiadujemy, Niemcy odkomenderowali byłych Górnoślązaków »Sicherheitswehry« z obozu Landsdorf do policji gminnej na Górny Śląsk. Władze koalicyjne wdrożyły w tej sprawie śledztwo.

Sprawa Gdańska.

Paryż, 4 listopada. (PAT). Havas. Rada ambasadorów pod przewodnictwem Cambona wysłuchała sprawozdania z przebiegu rokowań, toczących się obecnie między przedstawicielami Polski i Gdańska. Przebieg ich jest, jak się zdaje, pomyślny.

Warszawa, 3 listopada (PAT). »Naród« podaje: Dzisiaj o godz. 12 rozpoczęło się nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów. Tematem obrad była sprawa konwencji między Polską a Gdańskiem.

Warszawa, 4 listopada. (Tel. wł.). Wczoraj odbyły się dwa posiedzenia rady ministrów. Na obu posiedzeniach omawiana była sprawa Gdańska. W trakcie dyskusji pojawiły się koncepcje kompromisowe.

Pertraktacje w sprawie „korytarza".

Paryż, 4 listopada. (PAT). Radio. Niemcy i Polacy podejmą w następnym tygodniu w dalszym ciągu pertraktacje, rozpoczęte swego czasu w Paryżu w sprawie tak zwanego polskiego korytarza. Spodziewany jest udział delegatów gdańskich w pertraktacjach.

Deklaracja tymczasowego komitetu ziemi kowieńskiej.

Warszawa, 4 listopada (Tel. wł.) Z Wilna donoszą: Tymczasowy komitet polityczny ziemi kowieńskiej złożył naczelnemu dowództwu Litwy środkowej deklarację, w której oświadcza, że utworzona w Wilnie »Tymczasowa komisja« winna ująć ster władzy w swoje ręce i dążyć do uwolnienia ziemi litewskiej, zamieszkałej przez ludność polską, z pod władzy rządu kowieńskiego i doprowadzić do zjednoczenia ziem byłego Wielkiego Ks. Litewskiego.

LOSY WILNA.

»Kur. Lwowski« zamieszcza następujący telegram z Paryża z daty 31 października:

Prof. Askenazy powrócił z Brukseli. — Oświadczył w wywiadzie: »Sprawa Wilna jest dla nas wygrana. O losie jego rozstrzygnie nie plebiscyt, lecz publiczne wyrażenie opinji ludności. Balfour i Hymans zajęli stanowisko bezstronne, a nawet sympatyzujące z Polską«.

Zwolnienie studentów medyków z wojska.

Wydział prasowy ministerstwa spraw wojskowych komunikuje:

Zjazd dziekanów wydziałów lekarskich uniwersytetu warszawskiego, krakowskiego, lwowskiego i wileńskiego pod przewodnictwem szefa sekcji szkół wyższych ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego i dziekana wydziału lekarskiego uniwersytetu poznańskiego z udziałem władz wojskowo-sanitarnych i naczelnego nadzwyczajnego komisarza do walki z epidemjami, zwołany na dzień 26 października, zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa spraw wojskowych o demobilizacji wojskowych studentów medycyny uchwalił, co następuje:

I. Ze względu na ciężkie sanitarne położenie w armji i szerzącą się epidemję w kraju, należy uznać za niezbędne zwolnienie studentów medycyny z wojska częściowo na następujących zasadach: a) w najkrótszym czasie, nie dalej, jak do dnia 15 listopada, urlopować wszystkich absolwentów medycyny w celu dania im możności uzyskania dyplomu lekarskiego z terminem urlopu najdłużej do dnia 1 kwietnia 1921 roku; b) wszystkich innych studentów medycyny zwolnić w dwóch terminach: 1) dnia 20 grudnia b. r., 2) dnia 20 marca 1921 r. Kategorja I. ma objąć połowę znajdujących się w wojsku studentów medycyny bez względu na ilość ukończonych półroczy jedynie w zależności od ilości straconego przez służbę czasu studjów akademickich. Na pierwszem więc miejscu zwalniać z największą ilością straconego przez służbę wojskową czasu, za nimi tych, którzy mniej stracili i w myśl tej zasady aż do osiągnięcia połowy ogólnej liczby studentów wojskowych, to jest przeszło 1.200 studentów.

II. Zwalniać z wojska w terminie najdalej do 20 grudnia b. r. asystentów wydziału lekarskiego, kierując się co do ilości ich następującą zasadą: a) dla katedr teoretycznych zwalniać wszystkich asystentów, etatem przewidzianych, b) dla katedr praktycznych zwalniać połowę etatowej ilości asystentów (uwaga: dziekani wydziałów lekarskich mają niezwłocznie opracować spis asystentów, podlegających zwolnieniu i po zatwierdzeniu go przez wydział lekarski uniwersytetu przesłać przez rektorat do ministerstwa spraw wojskowych departamentu sanitarnego).

III. Kliniki uniwersyteckie, zajęte przez chorych i rannych żołnierzy, należy opróżnić stopniowo do dnia 1 grudnia b. r. W związku z tem już teraz należy zaprzestać przyjmowania nowych chorych i rannych żołnierzy i zezwolić uniwersytetom na przyjmowanie do klinik osób cywilnych. Z dniem 1 grudnia b. r. wszyscy pozostający w klinikach żołnierze mają być przeniesieni do szpitali wojskowych. Od dnia 1 grudnia b. r. ma być natychmiast rozpoczęte gruntowne odnawianie gmachów klinicznych.

IV. Zebrani, zdając sobie dokładnie sprawę, że powyższe uchwały będą do pewnego stopnia krzywdzącemi dla studentów medycyny w porównaniu z innymi studentami, mają jednak głębokie przekonanie, że dla dobra kraju i armji studenci medycyny przyjmą powyższe zarządzenia ze zwykłą u nich ofiarnością. Dla umożliwienia studentom ich egzystencji i w ten sposób przyjścia im choćby częściowo z pomocą, należy, by ministerstwo spraw wojskowych przyznało wojskowym studentom medykom ich wypłacanie w ciągu trzech miesięcy od dnia zwolnienia następujących poborów wraz z przynależnemi im dodatkami: dla szeregowych do sierżantów włącznie pobory podchorążego, dla podchorążych i podporuczników pobory podporucznika, a dla wyższych oficerów pobory ich rangi. Powyższe postanowienia odnoszą się także do wojskowych studentek medycyny.

Związek Demokracji popiera Związki Strzeleckie.

W piątek, dnia 22 października b. r., w Warszawie odbyło się zebranie Koła warszawskiego Związku Demokracji, na którem p. Wacław Sieroszewski wygłosił referat o organizacji i zadaniach Związków Strzeleckich. Trzeba stworzyć wielką siłę zbrojną, któraby napełniła przeciwników naszych szacunkiem, a w razie napadu zadała im z miejsca klęskę, nie pozwoliła wsi naszych i miast palić, a mienia grabić. Niemcy, Szwajcarzy, Japończycy, Francuzi i Amerykanie mają od dawna, oprócz niedużej armji stałej, rozmaite towarzystwa, które uczą swoich członków sztuki wojennej. Wszędzie po wsiach i miastach są strzelnice i place, gdzie młodzież ćwiczy się w strzelaniu z karabinów, a nawet z armat. My też powinniśmy iść za tym przykładem. W tym celu powinniśmy zakładać wszędzie oddziały »Związku Strzeleckiego«. Będą one zalążnikiem pospolitego ruszenia. — Wezwany do wojska, każdy członek Związku Strzeleckiego odrazu staje tam, jako stary żołnierz, a jeżeli zasłuży sobie na odznaczenie w Związku Strzeleckim, to z pewnością dostanie w wojsku stopień, gdyż Związek Strzelecki będzie pod opieką wojskową. W ten sposób cały naród w chwili niebezpieczeństwa będzie w stanie zmienić się w jeden zbrojny, gotowy do walki obóz. Ile to pracy wykonać może taka armja ludzi chętnych, rozumnie kierowanych?

Zadaniem każdego członka »Związku Strzeleckiego« jest wychowanie przedewszystkiem w sobie uświadomionego, wolnego obywatela Rzeczypospolitej, skrępowanego w swej wolności jedynie względami dobra ogólnego i narodowego. — Ten żołnierz-obywatel stoi ponad wszelkiemi partjami — jest on narzędziem tylko rządu i armji. »Związek Strzelecki« istnieje zaledwie rok, a obejmuje już 500 kół i 100 tysięcy członków. Prelegent zakończył referat swój wezwaniem, aby wszyscy spieszyli się uczyć, jak bronić ojczyzny, by spieszyli do Związku Strzeleckiego.

Po ożywionej dyskusji zebrani uchwalili następującą rezolucję:

»Związek Demokracji, wysłuchawszy referatu p. Wacława Sieroszewskiego o »Związkach Strzeleckich« i ich idei przewodniej, mającej na celu obronę ojczyzny w razie potrzeby przez wyszkolenie wojskowe całego społeczeństwa, oraz wpojenia najwyższego poczucia obywatelskiego w jak najszersze warstwy narodu — postanawia popierać »Związki Strzeleckie« całą swą siłą i wpływami«.

KRONIKA.

Kraków, 4 listopada.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 4 LISTOPADA: Niewielkie zachmurzenie, temperatura mało zmieniona, umiarkowane wiatry wschodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 3 bm.:

Miejscowość	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	5	11	wschodni	pogodnie
Zakopane	1	12	płd.-wschod.	pochmurno
Warszawa	0	6	wschodni	pogodnie
Poznań	2	6	wschodni	pogodnie
Gdańsk	3	2	wschodni	pogodnie

Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie nad Skandynawją, Polską i Rosją, niskie ciśnienie na zachód od Anglji i we Francji.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA ŻOŁNIERZY. Krakowskie D. O. G. donosi nam, że dnia 6 bm. o godz. 9 rano odbędzie się w kościele N. P. Marji uroczyste nabożeństwo żałobne za żołnierzy poległych i zmarłych z trudów wojennych. Nabożeństwo celebrować będzie ks. biskup Sapieha.

O ODZIEŻ DLA AKADEMIKÓW POWRACAJĄCYCH Z WOJSKA. Na podstawie rozkazu ministra wojny Sosnkowskiego, wszyscy akademicy, którzy wstąpili do ochotniczej służby wojskowej, mają być do dnia 10 bm. zwolnieni z szeregów. Demobilizacja ta już się rozpoczęła tak, że co dnia do Krakowa powraca młodzież akademicka. W chwili ciężkiej, każdy z nich rzucał studia i swoje zajęcie, aby pospieszyć ojczyźnie, która była w niebezpieczeństwie. Tymczasem dzisiaj, gdy młodzież akademicka może najobficiej swój podatek krwi złożyła, zwalnia się ją z szeregów bez ubrania, albowiem na podstawie rozkazu demobilizacyjnego żołnierz puszczony z wojska musi mundur zostawić w swoim oddziale. Dzięki temu rozkazowi młodzież akademicka, której bardzo wiele dzięki wypadkom ostatnich dwóch miesięcy ubrań cywilnych nie posiada, znachodzi się w bardzo ciężkiem położeniu. Bratnia pomoc akademicka, która obecnie znajduje się w przykrych stosunkach finansowych, nie może kolegom pospieszyć z pomocą w tych rozmiarach, w jakich ona jest konieczną. Dlatego zwracamy się do odpowiednich czynników, jak również do ogółu społeczeństwa, aby sprawę tę rozważyły i młodzieży akademickiej pospieszyły z wydatną pomocą.

ROZDAWNICTWO DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH. Od dnia 5 listopada br. będą wydawane deputaty robotnicze dla pracowników w zakładach przemysłowych, zakładach użyteczności publicznej i w przedsiębiorstwach robót publicznych, którzy zostali zgłoszeni i zakwalifikowani do dodatkowej aprowizacji po dzień 9 września br., a mianowicie dodatkowe racje cukru za lipiec, sierpień i wrzesień po 180 dkg. na osobę (w tem 60 dkg. cukru żółtego za lipiec po 16 mk. za 1 kg. i 120 dkg. cukru białego za sierpień i wrzesień po 19 mk. za 1 kg.) oraz po 4 kg. kaszy jaglanej w cenie po 19 mk. za 1 kg. i 4 kg. pęcaku lub siekanki na osobę za wrzesień br. w cenie po 14 mk. za 1 kg. Powyższe racje dodatkowe otrzymają: Uprawnieni pracownicy, którzy pracują w prywatnych zakładach przemysłowych, zatrudniających poniżej 50 robotników na odpowiednio ostemplowane legitymacje dodatkowe wprost w sklepie braci Mikołajtys, ul. Poselska 18 i w tym celu przedłożą we właściwych biurach chlebowych poświadczenia pracy, wystawione przez swych pracodawców wraz z legitymacjami dodatkowemi poprzednio wydanemi oraz uiszczą ustanowioną opłatę; uprawnieni pracujący we wszystkich innych zakładach za pośrednictwem zarządów odnośnych przedsiębiorstw, których upoważnieni zastępcy winni zgłosić się po przekazy poboru w biurze centralnem magistratu i przedłożyć do tego celu przepisane poświadczenia tudzież szczegółowe wykazy rozdziału przydzielonych ostatnim razem deputatów, o ile dotąd nie zostały przedłożone. Przy rozdawnictwie deputatów zarządy fabryk i przedsiębiorstw są obowiązane przestrzegać wydanych poprzednio zarządzeń a w szczególności przeprowadzić rozdział pod kontrolą mężów zaufania i prowadzić szczegółowe wykazy rozdziału oraz są odpowiedzialne za należyte rozdawnictwo. Do zgłaszania się w biurach chlebowych wyznacza się terminy według następującego porządku alfabetycznego: Dla osób z początkowemi literami nazwisk od A do E piątek 5 listopada; od F do J sobota 6 listopada; od K do L poniedziałek 8 listopada; od M do P wtorek 9 listopada; od R do S środa 10 listopada; od T do Z czwartek 11 listopada. Osoby, korzystające nieprawnie z dodatkowej aprowizacji robotniczej, jak również pracodawcy umożliwiający nieprawny pobór dodatkowych racji przez fałszywe zgłoszenia, będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

KURS DLA OPIEKUNEK ZDROWIA. Ministerstwo zdrowia publicznego otwiera z dniem 15 listopada w Warszawie sześciomiesięczny kurs dla opiekunek zdrowia, które będą miały pierwszeństwo przyjęcia do nowopowstających organizacyj opiekuńczych. Wykłady teoretyczne odbywać się będą w godzinach wieczornych, obok tego przeprowadzone będą zajęcia praktyczne w szpitalach, stacjach opieki nad dziećmi itd. Bliższych wyjaśnień co do przyjęcia na kurs i ewentualnych ułatwień udziela wydział opieki społecznej magistratu w Krakowie, pl. WW. Świętych 1, II p.

Z AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE. Wpisy na I półrocze roku szkolnego 1920-21 w Akademji Sztuk pięknych w Krakowie rozpoczną się dn. 8 listopada. Egzamina nowowstępujących uczniów trwać będą od 15 do 20 bm. włącznie. Nauka na wszystkich kursach rozpocznie się dnia 22 listopada.

JUBILEUSZ ZASŁUŻONEGO ŚPIEWAKA. Artysta teatru »Bagatela« p. Ludwik Wierzbicki, głośny przed laty 20 śpiewak scen operowych w Petersburgu, Moskwie, Odesie, Hamburgu i Medjolanie obchodzi w tym roku 70-lecie swoich urodzin, a 50-lecie artystycznej działalności w teatrze. Koledzy jubilata pragnąc datę tę upamiętnić w kronikach teatralnych, urządzają dla niego w dniu 6 bm. wieczór, którego program uświetni sam jubilat swoim współudziałem, jako śpiewak. P. Wierzbicki utalentowany i zasłużony artysta, który obecnie ma sobie w »Bagateli« powierzony wydział ról drugorzędnych, jako specjalista w typach charakterystycznych, przypomni się Krakowowi jako śpiewak wykonaniem arji torreadora z »Carmeny«.

Wieczór uroczysty współudziałem kolegów z »Bagateli« i z miejskiego teatru Powszechnego, odbędzie się w sali teatru »Bagatela« o godz. 10 wieczorem. Nie wątpimy, że publiczność krakowska, otaczająca sympatją zasłużonego weterana sceny, pospieszy skwapliwie na ten wieczór benefisowy.

PORANEK ARTYSTYCZNO-MUZYCZNY odbędzie się, jak nam z miasta donoszą, — na cele dobroczynne dnia 7 bm. w teatrze »Bagatela« o 11½ przed poł., staraniem bezinteresownem artystów tego teatru. Na program złożą się: jednoaktówka, śpiew solowy, monologi p. Wyrwicza i rewja kabaretowa artystów »Bagateli«. Bilety sprzedaje kasa »Bagateli« od czwartku.

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. »Dama w gronostajach« prześliczna operetka, ciesząca się wprost niebywałem powodzeniem, powtórzoną zostanie w piątek i niedzielę wieczór. We czwartek »Sybilla« (równocześnie premjera tej operetki w Warszawie). W sobotę wznowienie »Polska krew« z Czerneckówną, Józefowiczem, Latajnerem i Solnickim w głównych rolach. W przygotowaniu »Figlarne żonki«.

SZYKANY CZESKIE. Piszą nam z miasta: Jedyna polska firma eksportowa i importowa, pośrednicząca w handlu między rządem polskim i Austrją »Wawel« w Krakowie, spotyka się z nieustannemi szykanami ze strony czeskiej. Oto świeżo Czesi zatrzymali w Ostrawie Morawskiej transport kolejowy, złożony z 50 wagonów z towarami z Wiednia do Polski i trzymają już 13 dni. Czesi poprostu, otoczywszy Polskę pierścieniem, chcą zabić handel polski z zachodem. Kupiec zdany jest na ich łaskę i niełaskę. Kupiectwo polskie, zamieszkałe w Wiedniu, jest wprost zrozpaczone z powodu nieustannych szykan i krzywd materjalnych ze strony czeskiej. Może wreszcie rząd polski sprawę tę raz ureguluje. Jest wprost niemożliwe, abyśmy tak dalej zależeć mieli od łaski czeskiej. Firma »Wawel« sprowadza ostatnimi czasy maszyny rolnicze, ciepłą zimową bieliznę dla armji, kożuchy dla kolejarzy itp.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE KRADZIEŻY OBRAZÓW Z GALERJI LWOWSKIEJ. W ciągu wczorajszego dnia policja krakowska prowadziła energiczne śledztwo w sprawie skradzionych obrazów z galerji lwowskiej. Podczas śledztwa okazało się, że kilka obrazów drugi z szoferów, który je transportował, niejaki Górka, z siedmioma z nich przyjechał do Jasła. Wczoraj kilka obrazów w dalszym ciągu odebrano. Jest nadzieja, że wszystkie obrazy wkrótce zostaną galerji lwowskiej zwrócone. Dodać należy, że aresztowany szofer nazywa się Nachurski, a nie Nachowski, jak mylnie było wczoraj podane.

HANDEL FALSYFIKATAMI OBRAZÓW. Przy sposobności prowadzonego śledztwa w sprawie skradzionych w Krakowie obrazów z galerji lwowskiej, okazało się, że w naszem mieście odbywa się na wielką skalę handel fałszywymi obrazami rzekomo polskich malarzy. Obrazy te, które dla wiarygodności są na odwrotnej stronie zaopatrzone poświadczeniem znawców, że dany obraz jest autentyczny, sprzedaje się po wysokich cenach.

SPŁOSZONY KOŃ. Wczoraj na ul. Długiej spłoszony koń wjechał z wozem na tramwaj i wybił szybę. Szczęśliwie obeszło się bez ofiar w ludziach.

MIMOWOLNE OTRUCIE. Wczoraj o godz. 8'30 wieczór zgłosiła się na pogotowie ratunkowe p. Janina P., która przez pomyłkę wypiła pół szklanki roztworu sublimatu. Po zastosowaniu odpowiednich środków leczniczych polecono udać się wymienionej do szpitala, celem przeprowadzenia dokładniejszej kuracji.

PRZEJECHANIE. Wczoraj wieczór o godz. 7'50 wpadł pod koła tramwaju przy ul. Długiej 18-letni robotnik St. Kowalski, któremu koła zmiażdżyły podudzie lewej nogi, skutkiem czego po przewiezieniu do szpitala, musiano mu amputować nogę.

O NAPADY RABUNKOWE. Wczoraj w sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się czwarta kadencja trybunału sądu przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiedli Władysław i Józef Reminowie, Ludwik i Albin Rysiowie, Stanisław Gębala, Władysław Kosowski i Mieczysław Wojtas, wszyscy pochodzący z Tenczynka, a obwinieni o szereg napadów rabunkowych, kradzieży i innych czynów karygodnych. W szczególności Ludwik Ryś, Kosowski i Gleń napadli na stróża zarządu kamieniołomów w Miękinie koło Krzeszowic i skradli pięć pasów popędowych wartości 50.000 kor. Ponadto oskarżeni są Józef Remin, Kosowski, Ludwik Ryś, Gleń oraz Wojtas o to, że w maju 1919 r. skradli w kamieniołomie w Tenczynku pas popędowy, wreszcie rozmaite artykuły spożywcze w magazynie kopalni węgla »Krystyna«. Również dopuścili się szeregu innych kradzieży w Krzeszowicach, Tenczynku i okolicznych wsiach. Również Gębala i Józef Remin oskarżeni są o niektóre kradzieże, oraz gwałt publiczny, jakiego mieli dopuścić się na osobie woźnego sądowego w Krzeszowicach, podczas prowadzenia ich do aresztu.

Rozprawie przewodniczy s. s. o. Jendel, wotują s. s. o. Federowicz i Łucki, oskarża prok. Kolbusz, bronią Wł. Remina dr Friedmann, Rysiów, J. Remina, Kosowskiego i Glenia dr Antoniewicz, Gębalę dr Warenhaupt, a Wojtasa dr Woźniakowski. Ze względu na znaczniejszą ilość i zawezwanych 40 świadków, rozprawa potrwa pięć dni.

ZA LICHWĘ. Państwowy urząd walki z lichwą skazał za sprzedaż mięsa i słoniny po wygórowanych cenach Karola Muellera na grzywnę 10.000 mk. lub 7 dni aresztu; za wygórowane ceny potraw współwłaściciela kawiarni Teatralnej Salomona Wetsteina na 5000 mk., lub dwa tygodnie aresztu; za sprzedaż pieczywa o nieprzepisanej wadze Piotra Madeja na 1000 mk. lub 7 dni; Fanię Rauchendlerową na 1000 mk. lub 4 dni, Chiela Dorfa na 1000 mk. lub 7 dni; za sprzedaż siana po wygórowanej cenie Józefa Kadułę na 1000 mk. lub 4 dni oraz konfiskatę 400 kg. siana; za pośrednictwo w kupnie zboża Maurycego Weissa na 1000 mk. lub 7 dni aresztu.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA KONI. Wczoraj na placu Groble u Stanisława Kowalika, lat 82, rozpoznał niejaki Izrael Chaim Greicer, woźnica z Miechowa, swego konia z wozem, którego mu w nocy z 1 na 2 listopada skradziono z zamkniętej stajni, wyrządzając w ten sposób szkodę na 55.000 mk. Na wozie prócz Kowalika siedział drugi mężczyzna, który spostrzegłszy policję, zbiegł. To samo miał zamiar zrobić i Kowalik, zdołano go jednak przytrzymać. Przy wózku stał drugi koń, nieznanego pochodzenia, niewątpliwie jednak również skradziony, którego chwilowo zaprowadzono do zakładu braci Albertów. Kowalik tłumaczy się, że swego towarzysza nie zna i tylko przygodnie przysiadł się do niego na wóz i kradzieży się wypiera.

KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM. W niedzielę dnia 31 ub. m. około godz. 9 wieczór nieznani sprawcy dokonali włamania do mieszkania przy ul. Szlak 21, II piętro, w podwórzu, podczas nieobecności zamieszkałej tam p. Walentyny Szalitowej, wdowy po oficerze Legionów polskich, poległym w walkach na Wołyniu 1915 roku. Złodzieje rozbili wszystkie zamki, szafy i biurka i ograbili mieszkanie doszczętnie z pościeli, bielizny, sukien, kilimów, walizek itd., wyrządzając szkodę ponad 150 tysięcy marek, poczem umknęli z mieszkania. Mieszkańcy kamienicy zauważyli tylko, że w pokoju p. Szalitowej w krytycznej chwili widać było poprzez oświetlone okna trzy postaci kobiece. Śledztwo policyjne nie dało dotąd żadnego rezultatu.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. Policja krakowska aresztowała niejakiego Arona Friedmanna, lat 15, z Nowego Korczyna, u którego znaleziono i zakwestjonowano trzy swetery wojskowe. Przy aresztowaniu Friedmann usiłował przekupić posterunkowego Górnickiego dając mu 240 mk.

Aresztowano Wawrzyńca Michalskiego, który usiłował wywieźć z miasta 15 skór cielęcych.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

PODZIĘKOWANIE. Miejski urząd zdrowia dziękuje zarządowi amerykańskiego Czerwonego Krzyża za dostarczoną odzież dla oczyszczalni miejskich na dworcu kolejowym i na Dajworze w Krakowie.

KLUB ARTYSTÓW zawiadamia, że z powodu zmiany wystawy dzisiejsze »zebranie czwartkowe« nie odbędzie się.

Z kraju i ze świata.

O POMOC DLA WILNA. Zarząd Związku miast polskich w Warszawie ogłosił odezwę, w której zakończeniu powiedziano:

»Wilno wymaga szybkiej i skutecznej pomocy. Wzywamy zarządy wszystkich miast Rzeczypospolitej, by dając wyraz uczuciom, ożywiającym społeczeństwo polskie, niezwłocznie powołały do życia komitety pomocy dla Wilna i czynem ofiarnym stwierdziły, że losy tego grodu, związanego tysiącem węzłów z naszą przeszłością w całej Polsce wywołują troskę o jego dolę i przyszłość«.

POCZĄTEK WYKŁADÓW NA UNIWERSYTECIE W WARSZAWIE. Rektorat uniwersytetu warszawskiego ogłasza, że wykłady na wszystkich wydziałach dla słuchaczy I semestru rozpoczną się dnia 1 grudnia a dla słuchaczy następnych semestrów dnia 2 stycznia.

ZJAZD PSYCHJATRÓW POLSKICH. W sobotę rozpoczęły się w Warszawie obrady pierwszego zjazdu psychjatrów polskich. Na zjazd przybyli przedstawiciele wszystkich dzielnic polskich w liczbie 60. Oprócz tego reprezentowane są na zjeździe: Sejm, rząd, władze wojskowe, instytucje społeczne, municypalne i przedstawiciele prasy. Zebranych powitał zastępca nieobecnego ministra Chodźki, prof. dr Józef Jaworski, który wyłuszczył program rządu, streszczający się w normowaniu prawodawstwa państwowego w zakresie ochrony zdrowia publicznego przez zarządzenia takie, jak opieka nad chorymi, kontrola nad szpitalnictwem oraz pracy w zakresie hygjeny rasy. W szczególności ministerstwo będzie dbało o zorganizowanie, utworzenie opieki nad umysłowo chorymi w okolicach podmiejskich, po wsiach itd.; należyte zorganizowanie nauki pielęgniarstwa psychjatrycznego, rozwinięcie działu szpitalnictwa dla psychicznie chorych, przyczem ministerstwo zwróciło specjalną uwagę na walkę z alkoholizmem: do sprawy tej utworzono w ministerstwie specjalny referat. Dążeniem ministerstwa jest utworzenie lecznicy dla alkoholików z dużym terenem do pracy na otwartem powietrzu. Zgromadzenie wybrało następujące prezydjum: przewodniczący prof. dr Pilz z Krakowa. Do prezydjum weszli: prof. Sieradzki ze Lwowa, dyr. Piotrowski z Gniezna, Kohlberger — Lwów, Kawczyński — Wejherowo. Na sekretarzy powołano dyr. Łuniewskiego, dyr. Demianowskiego (Lwów) i dyr. Rogalskiego (Kraków).

W imieniu uniwersytetu Jagiellońskiego i organizacyj lekarskich małopolskich powitał zebranych przewodniczący zjazdu dr Piltz, potem przystąpiono do obrad zjazdu, które rozpoczęły się od referatu dr Radziwiłłowicza pt. »Zasady prawodawstwa psychjatrycznego« z koreferentem prof. Piltzem. Z kolei wygłosił prof. Piltz z Krakowa referat pt. »Sprawa utworzenia zakładu dla kryminalnych umysłowo-chorych«. Koreferent dr Handelsman (Tworki).

ZLIKWIDOWANIE PROPAGANDY ZEWNĘTRZNEJ W WARSZAWIE. Rada ministrów na wniosek prezydenta ministrów na posiedzeniu w dniu 3 bm. uchwaliła zlikwidowanie biura propagandy zewnętrznej, powołanego do życia przy prezydjum rady ministrów uchwałą rady ministrów z dnia 5 sierpnia br. w chwili niebezpieczeństwa dla państwa.

REEMIGRANCI NIE PŁACĄ W POLSCE PODATKU OD ZYSKÓW. Wobec tego, że w niektórych dziennikach zagranicznych ogłoszono ostrzeżenie, że wychodźcy, powracający do Polski z większemi sumami pieniężnemi muszą opłacać w Polsce podatek wojenny od przywiezionych pieniędzy, ministerstwo skarbu komunikuje nam, że obowiązek płacenia podatku od zysków nie dotyczy bynajmniej reemigrantów powracających do Polski, do płacenia podatku tego obowiązane są natomiast te osoby przyjeżdżające do Polski, które w czasie wojny mieszkając za granicą, prowadziły na ziemiach polskich przedsiębiorstwa i interesy handlowe.

ZWOLNIENIE MAJĄTKÓW OBYWATELI POLSKICH. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że na zasadzie informacyj, otrzymanych od poselstwa w Paryżu, że w sprawie zwolnienia majątków obywateli polskich, byłych poddanych niemieckich lub austrjackich, od sekwestru nałożonego podczas wojny przez rząd francuski, poczynione zostały pewne zmiany, polegające na tem, że:

1) Interesowani mogą się zwracać obecnie o zniesienie sekwestru wprost do władz rządowych francuskich, nie uciekając się do drogi dyplomatycznej, co dotychczas nieraz znacznie komplikowało procedurę w tych sprawach.

2) Zniesienie sekwestru względem obywateli polskich następuje obecnie na mocy samego prawa, nie zaś w drodze wyjątków, jak się to działo dotychczas, z czego wynika, że interesenci nie będą nadal obowiązani składać świadectwo o swojej prawomyślności względem państw koalicji podczas wojny.

Do podań wniesionych na ręce prokuratora rzeczpospolitej francuskiej (termin składania upływa z dniem 10 stycznia 1921) należy dołączyć oprócz dokumentów dotyczących zakwestrowanego majątku jedynie dowody osobiste, świadczące, że petent jest obywatelem państwa polskiego, oraz deklarację, że zrzeka się prawa cesji na rzecz innego państwa.

JAN DĄBSKI — OBYWATELEM HONOROWYM ŚNIATYNA. Burmistrz Śniatyna Niemczewski w imieniu zarządu miasta wystosował do wiceministra spraw zagranicznych Jana Dąbskiego depeszę, w której donosi, że rada miasta Śniatyna we wdzięcznem uznaniu zasług, położonych dla ojczyzny, a w szczególności za doprowadzenie do skutku preliminarjów traktatu pokojowego i rozejmu, na posiedzeniu w dniu 29 października uchwaliła przyznanie wiceministrowi Dąbskiemu obywatelstwa honorowego.

W odpowiedzi wiceminister Dąbski przesłał na ręce burmistrza Niemczewskiego depeszę z podziękowaniem.

POWRÓT DRA CHODŹKI. Dzienniki warszawskie podają, że podsekretarz stanu w ministerstwie zdrowia publicznego dr Chodźko powrócił do Warszawy z międzynarodowej konferencji hygjeny publicznej.

WIADOMOŚCI O TADEUSZU MICIŃSKIM. »Kur. Por.« dowiaduje się, że znany poeta p. T. Miciński żyje i bawi w obozie koncentracyjnym w Moskwie. Dwa lata temu Miciński z polecenia obrońcy zabytków polskich w Rosji p. W. Dybczyńskiego, udał się na wywiady do Witebska, skąd już nie powrócił. Wszelkie poszukiwania zawiodły. Wiadomo było, iż p. M. rzeczywiście czas pewien pozostawał w Witebsku, następnie, jak opowiadano, został zamordowany przez powstańców chłopów. W jaki sposób ocalał i znalazł się p. M. w Moskwie, dlaczego przez dwa lata pozostawał w ukryciu, na to zapytanie dziś trudno odpowiedzieć. W sprawie wymiany p. M. poczyniono odpowiednie kroki. Zagadkowa sprawa zniknięcia p. M. budzi wielkie zaciekawienie.

DUŃSKA EKSPEDYCJA DLA WALKI Z KSIĘGOSUSZEM W POLSCE. Dzisiaj przybywa do Warszawy duński profesor weterynarji w Kopenhadze dr Jensen w towarzystwie dwóch asystentów, celem poczynienia przygotowań dla duńskiej ekspedycji weterynaryjnej mającej stanąć do walki ze zarazą księgosuszu bydła rogatego w Polsce. Sfery urzędowe przygotowują temu uczonemu należyte przyjęcie.

WYKOLEJENIE POCIĄGU ŻYWNOŚCIOWEGO. Warszawska »Gazeta Poranna« podaje, że pociąg wysłany do Wilna z żywnością, jako darem Warszawy, uległ w drodze wypadkowi, przyczem kilka wagonów zostało uszkodzonych.

MORDERSTWO I RABUNEK W WARSZAWIE. W niedzielę zamordowany został w Warszawie Seweryn Smolikowski, prezes »Samarytanina« przy ul. Chmielnej 7. Ciało Smolikowskiego znaleziono na podłodze z zaciśniętym ręcznikiem na szyi, przykryte kołdrą; nieład w mieszkaniu wskazywał, że mord popełniono dla rabunku.

OTWARCIE POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. Rektorat politechniki lwowskiej donosi, że zajęcia na politechnice rozpoczną się z dniem 15 listopada br. Wpisy odbędą się w czasie od 8 do 13 listopada włącznie. Nowo wstępujący studenci mają wnieść osobiście podania (stempel 10 mk.) na ręce dziekana wydziału, dawni zaś studenci mają się zgłosić osobiście u dziekana w terminie wyżej podanym. Początek wykładów dnia 16 listopada br. W powyższym okresie mają być opłacone w kwesturze wpisowe, czesne, opłaty laboratoryjne i kasa chorych, według wykazu ogłoszonego w rektoracie. Od wszystkich kandydatów(tek) wymagane będzie wylegitymowanie się ze spełnienia obowiązku wojskowego względnie udziału w pracy obywatelskiej i przedłożenie krótkiego życiorysu. Uruchomione będą wszystkie wydziały: komunikacyjny, architektoniczny, mechaniczny, chemiczny i rolniczo-leśny.

GROZBA BRAKU GAZU WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą, że wskutek zupełnego wyczerpania się zapasów węgla i nieotrzymania nowych posyłek mimo usilnych starań zakład gazowy będzie zmuszony w najbliższym czasie wstrzymać ruch fabryczny, a tem samem dostawę gazu.

LWÓW W NOCY. Czytamy w dziennikach lwowskich: Wskutek ciemności egipskich, panujących nie tylko na ulicach bocznych, ale i na pryncypalnych, ruch spacerowy wieczorem zupełnie zanikł. Ulice wyglądają jak wymarłe, a tu i ówdzie tylko przesuwa się pod murem cień człowieka, który radby jak najspieszniej dostać się do domu. Służba bezpieczeństwa staje się we Lwowie wprost iluzoryczną, gdyż policjant nie jest w możności dojrzeć kryjących się w ciemnościach nocy zbrodniarzy.

PRZEPUSTKI NOCNE WE LWOWIE, w które zaopatrzeni musieli być przechodnie po 12 w nocy, zostały zniesione. Niezależnie od tego jednak organa bezpieczeństwa publ. mają prawo żądać legitymacyj osobistych.

NOWE NADUŻYCIA POLICJI PAŃSTWOWEJ WE LWOWIE. »Gazeta Poranna« donosi o nowych faktach znęcania się funkcjonarjuszów policji państwowej we Lwowie nad aresztantami. Ofiarami są Arek Berger i bracia jego Leon i Juda, których w śledztwie rozebrano, bito kańczugami, zlewano wodą i znowu bito. Aresztantów po kilku dniach wypuszczono na wolność. Jedni z nich siedzieli po 9 dni, inni po 7 dni, jak się zdaje, zupełnie niewinnie. Opinja publiczna we Lwowie bardzo jest poruszona temi rewelacjami, domaga się surowego śledztwa i ukarania rachujących tak potwornie swej władzy niższych funkcjonarjuszy państwowej policji.

Równocześnie dowiaduje się taż gazeta, że znęcanie się nad aresztantami nie jest specjalnością lwowską i że na prowincji dzieją się jeszcze gorsze nadużycia. W lwowskim okręgowym sądzie karnym toczą się obecnie dochodzenia przeciwko trzem prowincjonalnym policjantom, również obwinionym o znęcanie się nad aresztantami.

PARCELACJA PAŃSTWOWA. »Kur. Lw.« donosi: Powiatowa komisja ziemska w Przemyślu przeznaczyła do wykupienia i rozparcelowania między mało i bezrolnych, w myśl ustawy o reformie rolnej, następujące majątki w powiecie przemyskim: Nakło własność M. Schwarza, Rokrzyce M. Schaechtera, Hureczko M. Gruenspana, Grochowce własn. Delogo-Dziliańskiego, Średnie i Wola Krzywiecka Mieczysława Jerza, Potratycze Zofji ks. Lubomirskiej, Pleszowice Jadwigi ks. Lubomirskiej, Nehrybka Karoliny ks. Lubomirskiej, Pałkowice Władysława Kochanowskiego, Olszany Tadeusza Żebrackiego, oraz majątek rządowy Malhowice.

Powiatowa komisja ziemska w Dobromilu przeznaczyła do wykupna i parcelacji następujące majątki: Rozpucie Edmunda Nowackiego, Posadę Nowomiejską Wiktora Żurowskiego, Kotów spadkobierców Spetta, Brzezowa Natana Steina, Lachowa Władysława Dudzińskiego, oraz majątki państwowe Hubice i Przedzielnica.

WOJSKOWE ZAWODY SPORTOWE W N. TARGU. Staraniem Komitetu sportowego bat. zap. 1 p. art. gór. urządzono dnia 3 bm. zawody sportowe na placach wojskowych w Nowym Targu. Na program zawodów złożyły się popisy lekko-atletyczne, dwa biegi płaskie, skoki w dal, wzwyż, nadto zabawy żołnierskie oraz wyścigi hippiczne. Podczas zawodów przygrywała muzyka 2 p. s. p., przybyła z Sanoka. Dochód 10.000 mk. przeznaczono na uniwersytet żołnierski w Nowym Targu.

WYWIEZIENIE ZAKŁADNIKÓW POLSKICH. U jen. Żeligowskiego w Wilnie bawiła delegacja z Trok w sprawie starań o uwolnienie wziętych przez władze litewskie zakładników z Trok. Delegacja

przedstawiła uchwałę Trockiej Rady miejskiej powziętą dnia 24 października, w której radni troccy proszą władze Litwy Środkowej o uzyskanie uwolnienia osób następujących: Dowgirdówny Marji, Bonieckiej Marji, Jakimowiczówny Franciszki, Godysza Stefana aptekarza, Łakowicza Albina, Pichodzejewskiego Michała i innych w liczbie około 20 osób. Rada miejska m. Trok w uchwale swej stwierdza, iż wymienieni zakładnicy do żadnej organizacji nie należeli, a aresztowani i wywiezieni zostali tylko dlatego, iż są narodowości polskiej, za co niektórzy byli nawet katowani.

JĘZYK POLSKI W RÓWNEM. Komendant m. Równe wydał rozporządzenie nakazujące, aby wszystkie ogłoszenia, szyldy i tablice domów, afisze teatralne i programy widowisk publicznych, ukazywały się w języku polskim. W tym samym języku pisane mają być podania do władz wojskowych i cywilnych. Rachunki w restauracjach, cukierniach itp. wystawione być mają także w języku polskim.

WIELKI POŻAR W CZĘSTOCHOWSKIEM. Jak donosi »Kurjer Częstochowski«, w dniu 2 bm. powstał pożar we wsi Huta Nowa, która stanowi kolonję niemiecką, jedną z najbogatszych w ziemi piotrowskiej. Pastwą pożaru padło 55 domów. Straty obliczają na miljony.

OTWARCIE URZĘDU POCZTOWEGO. Z dniem 1 listopada br. otwiera się urząd pocztowo-telegraficzny »Złoty Potok nad Wiercicą« w powiecie politycznym Częstochowa ziemi kieleckiej.

UCIECZKA WINNICZENKI. Ukraiński komunista słynny pisarz Winniczenko, nie mogąc dłużej wytrzymać ze swoimi przyjaciółmi — komisarzami, uciekł od nich skorzystawszy z otrzymanej delegacji do Rygi. Obecnie odpoczywa w Czechach i spisuje wrażenia z »komunistycznego raju«.

DELEGACI FRANCJI W LIDZE NARODÓW. Wedle doniesień dzienników paryskich Leon Bourgeois i Viviani zostali delegatami Francji na najbliższe posiedzenie Ligi narodów.

POŻAR TEATRU W TEMESZWARZE. W dniu 2 bm. spłonął doszczętnie teatr miejski w Temeszwarze. Artyści, którzy mieli właśnie próbę, z trudem zdołali się uratować, uchodząc tylnem wyjściem ratunkowem. Tegoż samego dnia spłonęły warsztaty kolei elektrycznej, wyrządzając szkodę wielomiljonową.

O FLOTĘ DLA UKRAINY. P. M. Biliński, b. minister marynarki ukr., przebywający obecnie w Tarnowie, zamieścił w »Ukraińskiej Dumce« artykuł, w którym wskazuje na wielkie znaczenie opanowania przez Ukrainę wybrzeża Morza Czarnego i proponuje utworzenie floty ukraińskiej, która stanie się podstawą dobrobytu państwa.

PORADNIK JĘZYKOWY za listopad wyjdzie razem ze zeszytem grudniowym w końcu listopada z dodatkiem tytułu rocznego i spisu rzeczy.

NA POLU CHWAŁY. W walkach pod Stepankowcami nad Bugiem zamordowany przez kozaków padł bohaterską śmiercią śp. Aleksander Jaworski, porucznik adjutant III baonu 15 pp., syn inż. Antoniego Jaworskiego w Starym Sączu. Sp. Aleksander rozpoczął służbę w b. zaborze austr. jako jednoroczny ochotnik 58 pp. Brał czynny udział we wszystkich bitwach na froncie rosyjskim w batalijonie szturmowym i przy karabinach maszynowych na Ukrainie w Mikołajewsku i Chersonie. Powracając z Chersonu w początkach grudnia 1919 w Podwołoczyskach był przez Ukraińców internowany w Kołomyi. Po zwolnieniu przez polskie wojska zgłosił się do czynnej służby i przydzielony do 15 pp. wojsk polskich. Od października 1919 był na froncie przy karabinach maszynowych. Jako dowódca kompanji brał udział we wszystkich bitwach aż do połowy lipca 1920. Mianowany adjutantem II baonu 15 pp. W. P. wysłany był 3 września br. z rozkazami do linji bojowej pod Stepankowicami. Wśród gradu kul armatnich, gdyż bolszewicy już tyły ostrzeliwali, aby nie dopuścić pomocy — czołgając się, dotarł do linji bojowej i rozkazy oddał. Powracającego zaskoczył silny oddział Budiennowców. Kozacy zamordowali go w nieludzki sposób. Odszukany, został z honorami wojskowemi na cmentarzu w Annopolu prowizorycznie pochowany. Młodzian w kwiecie wieku, nadzwyczaj sumienny i koleżeński, pełen poświęcenia zginął wtedy, gdy oddał ostatni strzał z rewolweru, broniąc się wobec zdrady i liczebnej przewagi bolszewików. Pozostawił stroskanych rodziców, których był jedynakiem.

ZMARLI.

Witold Pronaszko, jeden z najstarszych adwokatów warszawskich, zmarł w Warszawie, jak piszą tamtejsze dzienniki, w niedostatku.

Andrzej Dr. Romaczkan, właściciel chemikaljów w Pasażu Mikolascha umarł we Lwowie w 64 roku życia.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Czwartek, 4 bm.: »Zazdrość«.
Piątek, 5 bm.: »Dziady«.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Czwartek, 4 bm.: »Życie paryskie«.
Piątek, 5 bm.: »Za dawnych dobrych czasów«.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Czwartek, 4 bm.: »Tajfun«.
Piątek, 5 bm.: »Dobrze skrojony frak«.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Czwartek, 4 bm.: »Sybilla«.
Piątek, 5 bm.: »Dama w gronostajach«.

O pomoc dla Wilna.

W niedzielę, 24 października b. r., na wezwanie Związku Demokracji zebrał się w Warszawie przy ulicy Trzeciego Maja parotysięczny tłum pod hasłem pomocy dla Wilna. Do zgromadzonych wygłosił dłuższe przemówienie p. Medard Downarowicz, podnosząc czyn jen. Żeligowskiego, który na czele swoich żołnierzy podniósł sztandar nie buntu, ale wolności, który poszedł z dywizją litewsko-białoruską do Wilna, aby obronić ludność od najazdu rządu kowieńskiego. Potem przemawiał p. T. Ulanowski, oraz red. T. Szpotański. Na zakończenie obywatel T. Zagórski odczytał następującą rezolucję, przyjętą jednogłośnie:

»Mieszkańcy Warszawy, zgromadzeni na wiecu publicznym dnia 24 października b. r., po wysłuchaniu szeregu przemówień o sytuacji Wilna, uchwalają jednogłośnie: 1) Wyrazić hołd głęboki jen. Żeligowskiemu i rycerskiej dywizji litewsko-białoruskiej za wyzwolenie ojczystego ich grodu od najazdu. 2) Przesłać Wilnianom pozdrowienie bratnie, słowa żywego współczucia i nadziei niezłomnej, że czyn jen. Żeligowskiego nie pójdzie na marne, natchnie braci z nad Wilji mocą wytrwania i otworzy im wrota niepodległego bytu. 3) Wezwać Polskę całą do ofiarnej pomocy Wileńszczyźnie, trapionej nędzą i głodem. Polacy w Warszawie wyrażają jednocześnie pewność głęboką, iż wyzwolone Wilno wejdzie w związek nierozerwalny w Rzecząpospolitą w imię najlepszych tradycyj historycznych Litwy i Korony«.

Po przyjęciu rezolucji na rozłożony sztandar posypały się liczne ofiary na pomoc dla Wilna. Uformował się pochód, który przeciągnął przez Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście do pomnika Mickiewicza, wzywając wszystkich przechodzących do składki dla Wilna. Do zebranych przed pomnikiem przemówił jeszcze raz obywatel Ulanowski i Downarowicz, podkreślając łączność Wilna z Polską. Wynik zbiórki doraźnej przyniósł około 50.000 Mkp.

Sprawa odszkodowań.

Londyn, 4 listopada. (PAT). Havas. Komunikat urzędowy donosi, że w sprawie prawdopodobnej konferencji między sprzymierzeńcami a Niemcami dla przedyskutowania sprawy odszkodowania, dotychczas nie został jeszcze ustalony program działania, ani też nie zostały wydane żadne zarządzenia. Natomiast toczą się w tej mierze rokowania między Francją a Anglją i jest wielce prawdopodobne, że w najbliższym czasie dojdzie do skutku, zapewne w Brukseli, narada rzeczoznawców komisji odszkodowań z delegatami niemieckimi. — Po złożeniu przez wspomnianych rzeczoznawców sprawozdania, odbędzie się prawdopodobnie w Genewie konferencja, analogiczna do konferencji w Spaa.

Paryż, 4 listopada (PAT). Wedle doniesienia »Action Française« w belgijskich kołach politycznych miano oświadczyć, że w sprawie odszkodowań nie powzięto dotąd żadnych jeszcze postanowień. Ustalenie sumy odszkodowań będzie przedmiotem obrad, jakie toczyć się będą w Brukseli w obecności delegatów niemieckich. Na konferencję tę wyśla wszystkie państwa po dwóch delegatów, a **niemieccy delegaci będą mieli tylko głos doradczy.** Zapewniają, że Simons czyni w Paryżu i Londynie kroki o przyznanie delegatom niemieckim pełnych praw.

Walki w Rosji.

Paryż, 4 listopada. (PAT). Havas. Jak donoszą ze Sebastopola, bolszewicy w dalszym ciągu gromadzą znaczne siły na całym froncie południowym. Armja jenerała Wrangla zgodnie z poprzednio opracowanym planem cofa się na ufortyfikowane pozycje. Krym w ten sposób przeobraża się w potężny bastjon, który będzie mógł służyć za bazę operacyjną w nowym okresie akcji wojennej. **Podobna taktyka była już raz stosowana przez jenerała Wrangla ze znakomitem powodzeniem.**

Klęska Wrangla.

Warszawa, 4 listopada (Tel. wł.) »Robotnik« wczorajszy doniósł o wielkiej klęsce, jaka spotkała jen. Wrangla. Potwierdzenie tej wiadomości podaje »Rosyjskie biuro prasowe«, które donosi z Sebastopola pod datą 30 października:

Nieprzyjaciel, otrzymawszy znaczne posiłki, w postaci kilku dywizyj piechoty i konnicy w liczbie 140 tysięcy, odwołanych z frontu polskiego, kontynuuje ofensywę na całym froncie. Walki toczą się w okolicy Melitopola i Terdonówki. Znaczniejsze siły przeciwnika skoncentrowane są w okolicy Nikopola i Kadówki. Piechota i konnica, które pod Nikopolem przeprawiły się na lewy brzeg Dniepru, zostały przez nas pobite.

Rozpaczliwe położenie w Rosji.

Gdańsk, 4 listopada (PAT). Pisma tutejsze donoszą z Moskwy: Wedle urzędowego komunikatu rząd sowiecki wpadł na ślad rozgałęzionego spisku kontrrewolucyjnego. Aresztowano **bardzo licznych oficerów sztabu jeneralnego i marynarki.**

Trocki oświadczył, że w **Rosji panuje głód,** ponieważ kapitaliści całego świata wytężają swe siły, aby obalić Rosję sowiecką. Musimy jednak zwyciężyć — oświadczył Trocki — **chociażby trzy czwarte ludności rosyjskiej zginęło z głodu i zimna.**

Gdańsk, 4 listopada (PAT). »Dziennik Gdański« donosi: W Petersburgu brak jest opału. Wobec panujących tam mrozów położenie stało się katastrofalne. Wszystkie domy drewniane rozebrano już na opał. **Z powodu walk, toczących się na froncie południowym, nie można sprowadzić nafty.**

Bunty przeciw sowietom w Rosji.

Do »Echo de Paris« donoszą via Sztokholm o wybuchu poważnych rozruchów w całym szeregu miejscowości Rosji sowieckiej. Ze wszystkich stron komunikują o powstaniach ludności włościańskiej przeciwko władzom sowieckim.

East Express donosi z Paryża: Bolszewicy wysłali na Wołgę oddziały czerwonej gwardji celem stłumienia **powstania chłopów,** jakie tam wybuchło. **Niżni Nowogród został zajęty przez powstańców, po zaciętych walkach ulicznych.** Do Saratowa wysłano komisarza Podwojskiego z bardzo szerokiemi pełnomocnictwami dla stłumienia powstania. W Smoleńsku wybuchnął bunt załogi, liczącej 8 tysięcy żołnierzy. Do zbuntowanych żołnierzy przyłączyli się robotnicy. Powstańcy zajęli gmachy państwowe **i wypędzili władze sowieckie.** Wysłano emisarjuszów do innych pobliskich miast, aby skłonić je do przyłączenia się do powstania. Po przybyciu wojsk czerwonych zbuntowani stawili opór. Wreszcie 69 brygada strzelców stłumiła bunt. Rozstrzelano 2.200 żołnierzy i kilka tysięcy powstańców z pośród ludności cywilnej. **Smoleńsk bombardowano przez kilka dni z ciężkiej artylerji.**

W rzeczypospolitej charkowskiej wybuchło **powstanie włościan.** Powstańcy zajęli Kupiańsk i zniszczyli linję kolejową między stacjami Białaja i Bobrynskaja.

Znów protestują.

Libawa, 4 listopada. (PAT). Radjo. Łotewskie Biuro prasowe w Rydze donosi: Łotewski minister spraw zagranicznych, Mejerowicz, otrzymał od Cziczerina notę z kategorycznym protestem przeciwko akcji rządu łotewskiego, który rzekomo wspiera jenerała Wrangla i Sawinkowa i lekceważy żądania Rosji, oparte na traktacie pokojowym.

Gdańsk, 4 listopada. (PAT). »Danziger Neueste Nachrichten« donoszą z Paryża, że rokowania polsko-gdańskie posunęły się tak daleko, że w najkrótszym czasie konstytucja gdańska **zostanie ostatecznie zdecydowana.** Obrady Ligi narodów rozpoczną się już dnia 14 b. m. w Genewie. Możliwem jest, że dnia **14 b. m. konstytucja będzie już podpisana.**

Opracowanie traktatu pokojowego w Rydze.

Warszawa, 4 listopada (PAT). »Kurjer Warszawski« podaje, iż w dniach najbliższych rozpoczną w Rydze prace delegacje pokojowe polsko-rosyjskie nad ostatecznym traktatem pokojowym. Jutro lub pojutrze wyjeżdża do Rygi prezes polskiej delegacji pokojowej wiceminister Dąbski. Posłowie sejmowi nie jadą, natomiast ma wyjechać zwiększony personal ekspertów.

Ratyfikacja traktatu pokojowego w Budapeszcie.

Budapeszt, 4 listopada (PAT). W komisji dla spraw zagranicznych Zgromadzenia narodowego w czasie narad nad ratyfikacją traktatu pokojowego, oświadczył minister spraw zagranicznych Csaky, uzasadniając przedłożenie, że rząd węgierski zmuszony jest do ratyfikacji traktatu pokojowego tymi samymi powodami, jakie zmusiły poprzedni rząd do jego podpisania. Hr. Apponyi przyznał, że wprawdzie ratyfikacja pogarsza z jednej strony położenie Węgier, z drugiej jednak Węgry wskutek ratyfikacji zyskują stanowisko międzynarodowe oraz miejsce należne w społeczności ludów europejskich, co zwłaszcza dla gospodarczej reorganizacji ma wielkie znaczenie. Przewodniczący komisji hr. Andrassy zamknął rozprawy oświadczeniem, że rząd w swem dążeniu do podniesienia wewnętrznej konsolidacji może liczyć na współpracę wszystkich partyj. Komisja przyjęła potem przedłożenie.

Węgry pragną króla narodowego.

Budapeszt, 4 listopada (PAT). Węg. Biuro kor. Minister obrony narodowej Sreter oświadczył swoim wyborcom, że **Węgry pragną króla narodowego, któryby żył tylko dla Węgier.** Naród węgierski nie chce rekonstruować dawnej monarchji austrjacko-węgierskiej.

O tron grecki.

Lyon, 4 listopada (PAT). Wedle »Journal des Debats« oświadczył Venizelos, że naród grecki chce mieć króla takiego, któryby nie był przez nikogo zwalczany. Ponieważ reakcjoniści protestują przeciw powołaniu na tron ks. Pawła, przeto partja liberalna zamierza sprawę postawić jasno przed opinją Aten.

Polihn, 4 listopada (PAT). Z powodu nieprzyjęcia tronu greckiego przez ks. Pawła, tron grecki zostanie prawdopodobnie zaofiarowany ks. Karolowi, drugiemu synowi króla belgijskiego.

Nowa partja komunistyczna w Berlinie

Nauen, 4 listopada (PAT). W Berlinie otwarto wczoraj piąte zebranie dawnej partji komunistycznej. Oczekiwane jest złączenie się komunistów z lewymi niezawisłymi, co także pociągnie za sobą zmianę konstelacji partji w parlamencie. Nowa partja ma się nazywać »połączona komunistyczna partja« i ma zwołać zebranie na trzeciego grudnia br.

Wątpliwe sprostowanie.

Nauen, 4 listopada (PAT). Wiadomości potwierdzone z Litwy podają, że przekroczyło granicę litewską tylko 1.000 Niemców bez broni i ekwipowania wojskowego.

Sukcesy wojsk angielskich.

Londyn, 4 listopada (Havas). Do »Daily Telegraph« donoszą, że wojska angielskie wypierają bolszewików w kierunku na Reszt.

Francuski rewolucjonista.

Bolszewicy berlińscy wydali w bieżącym roku szereg broszur, pomyślanych jako całość, stanowiących części »bibljoteki rewolucyjnej« — oto ich wspólny wymowny tytuł. Pierwszy zeszyt zawiera broszurę Trockiego. Widocznie pomyśleli sobie: »à tout seigneur, tout honneur«. Trzeci jest przedrukiem ewangelji bolszewickiej, manifestu komunistycznego Marxa i Engelsa. Piąty i siódmy są tłumaczeniami rozpraw dwóch współczesnych bolszewików rosyjskich: Bucharina i Ssumatochina. Pierwsza z nich: »Program komunistów (bolszewików)« jest tłumaczona na wiele języków. Na niemiecki dwukrotnie. Stanowi jasne, zwięzłe, a przecie wyczerpujące rozwinięcie zasad, wyznawanych przez obecnych władców Rosji. Redaktorzy wydawnictwa uważali za stosowne włączyć do swego wydawnictwa przemówienie Adolfa Meerheima, sekretarza francuskiego związku zawodowego robotniczego metalowców i członka zarządu C. G. T. (Confédération générale du Travail), organizacji, obejmującej ogół związków robotniczych, do niedawna wybitnie rewolucyjnej.

Przemówienie, o którem mowa, zostało wygłoszone na zebraniu metalowców w Corbeil z początkiem roku 1919, a później powtórzone w Annecy, Agen, Albi, w Lyonie i w innych miastach. Wydrukował je autor pod nagłówkiem: »Rewolucja gospodarcza«.

P. Meerheim przypomina słuchaczom swoją działalność w czasie wojny. Uzasadnia w pełni wprowadzenie go do bolszewickiego towarzystwa przez redaktorów bibljoteki rewolucyjnej. P. Meerheim nie waha się głośno mówić o swoich pielgrzymkach do Zimmerwaldu, podjętych w zamiarze »ulżenia sumieniu przez głośne zaprotestowanie przeciwko rzezi miljonów, przez rozbudzenie międzynarodowego ruchu robotniczego«, gwoli położenia końca wojnie. W Zimmerwaldzie i Kienthal w Szwajcarji w czasie wojny gromadzili się Lenin, Trocki, bolszewicy, wygnani przez rząd carski. Skupiali koło siebie najskrajniejszych socjalistów niemieckich i francuskich, którzy porzucili obóz narodowy, którzy gotowi byli podjąć strajk rewolucyjny we wszystkich państwach wojujących. Dziś ci ludzie walczą w szeregach trzeciej międzynarodówki, organizowanej w Moskwie. — »Zimmerwaldzycy« — nazwa wielce rozpowszechniona — ścigają swą nienawiścią przedewszystkiem socjalistów, narodowo-usposobionych, t. zw. prawicę obozu socjalistycznego. P. Meerheim nie zapiera się swoich sympatyj bolszewickich. Potępia zbrojną interwencję mocarstw zachodnich w Rosji. Chwali wiele instytucyj bolszewickich. Walka z parlamentaryzmem trafia mu do przekonania. Przekazanie radom robotniczym (sowietom) licznych zadań politycznych i gospodarczych uważa za zgodne z zasadami prawdziwej demokracji.

Rozwija program działania w danej chwili robotników francuskich. Zdawałoby się po tym wstępie, że zgodny z bolszewickim. Podobno Lenin napiętnował tego sympatyka bolszewizmu mianem »zdrajcy«. Nie bez powodu. Zdaniem p. Meerheima, robotnicy francuscy powinni dokonać rewolucji gospodarczej, zdrowej, praktycznej, stanowiącej prawdziwy, społeczny przewrót na rzecz dobra ogólnego. Bolszewicy pod naciskiem klęski miejscowych stosunków popełnili »zwykłą, często w dziejach powtarzającą się idealistyczno-teoretyczno-polityczną rewolucję. Zawierzyli zanadto przemocy. Orężnie można obalić przeżyte formy polityczne. Nie można dokonać przebudowy gospodarczej, uspołecznienia środków produkcji, którego przeprowadzenie uwarunkowane jest niezbędnie zdolnością zawiadywania niemi, zabezpieczenia ich funkcjonowania, rozdzielenia owoców wspólnej pracy«. Jeżeli Lenin jeszcze nie wyklął Meerheima, to powinien wykląć heretyka, kompromitującego bolszewizm swemi sympatjami, doszukującego się pokrewieństw między rewolucją niemiecką a rosyjską. Wedle p. Meerheima, obie wykwitły z klęski wojennej. Obie są zjawiskiem przedewszystkiem politycznem.

Francuzi dziś nie pójdą śladem narodów pobitych. Bolszewizm w tej, czy w owej formie, jest może nieuniknionym wyrazem przegranej. Zwycięzcy Francuzi nie są wrażliwi na podobne hasła. Na razie nasi robotnicy — prawi dalej wymowny p. Meerheim — powinni się skupić w oczekiwaniu i przygotowywaniu wielkiej rewolucji gospodarczej. W tym celu różne odcienia socjalistyczne powinny się zjednoczyć bez względu na tarcia osobiste, choćby kosztem pewnych chwilowych ofiar z dążeń bardziej zasadniczych. Wystarczy walczyć na razie o zupełną wolność stowarzyszania się w związkach zawodowych, o ośmiogodzinny dzień pracy, o równouprawnienie kobiet. Mowca popiera wniosek rządowy o oznaczenie czasu pracy na 49 godzin w tygodniu, a mianowicie dziewięć godzin dziennie w ciągu pierwszych pięciu dni tygodnia, w soboty 4 godziny. Chodzi o zapewnienie robotnikom wolnego popołudnia w sobotę, »angielskiej soboty«. Wiadomo, Polska jest znacznie bogatsza, niż Francja. Nic więc dziwnego, że naszym robotnikom rząd zapewnił angielskie soboty bez przedłużania czasu pracy o jedną godzinę w ciągu pierwszych pięciu dni tygodnia. U nas pracuje się 8 godzin dziennie. W soboty tylko sześć jednym ciągiem. Nasz tydzień obejmuje 46 godzin pracy. Projekt francuski przewiduje 49. We Francji jest taniej. Że u nas drożej, to poprostu wina paskarzy, którym ukrócą urzędy walki z lichwą. Nigdzie i nigdy dotąd tego celu nie dopięły, choć często były powoływane do życia. W Polsce będzie inaczej.

Wróćmy do wywodów p. Meerheima. Robotnicy muszą się domagać, ażeby dostali za krótszy dzień pracy co najmniej to samo wynagrodzenie, które dostawali dotąd. Chodzić im winno o ten sam poziom płacy rzeczywistej. Nie wystarczają zwyżki ilości franków, wypłacanych im przez przedsiębiorców. Obecnie są niepożądane, bo sprzeczne z prawami naturalnemi życia gospodarczego. Wobec braku towarów, muszą wywołać zwyżkę cen. Nie mogą doprowadzić do podniesienia płacy rzeczywistej, której wyrazem ilość i jakość towarów, kupowanych płacą pieniężną. »Dobrzeście zrobili — zwraca się p. Meerheim do robotników — nie żądając zwyżki płac«. Jedynym sposobem jej osiągnięcia jest zwiększenie wytwórczości pracy. Trzeba starać się wyprodukować w ciągu każdej godziny pracy więcej towarów, niż przedtem. Należy zastosować w tym celu najnowsze metody, n. p. »taylorysm«, rozpowszechniony w Stanach Zjednoczonych. Dodam, że system amerykański polega na znacznem premjowaniu robotników bardziej wytwórczych. Jest wprost sprzeczny z równem wynagradzaniem różnych świadczeń.

Oczom nie wierzę. A jednak p. Meerheim, urzędnik związków robotniczych, wydrukował czarno na białem wezwanie robotników do większej pracowitości i do zaniechania żądań o ciągłe zwyżki płac, śrubujące drożyznę bez końca. Istotnej poprawy spodziewa się po uspołecznieniu środków produkcji, które z czasem nastąpi. Na razie — pisze w przedmowie — trzeba mieć odwagę powiedzenia masom robotniczym prawdy o obecnych stosunkach. Trzeba zaniechać tchórzliwego schlebiania im, trzeba je przekonać o szkodliwości ciągłych zwyżek płac pieniężnych.

Kiedyż wreszcie odezwie się głos rozsądku i odwagi na naszych zgromadzeniach robotniczych? *(t)*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— NOWE KSIĄŻKI:

Edward Ligocki: »Pustkowie«. Kraków. Nakładem Spółki wydawniczej.

Helena Witkowska i L. Sawicki: »Nauka o Polsce współczesnej«. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta.

Dr Marjan Kukiel: »1812—1815. Dzieje wojska polskiego w dobie napoleońskiej«. Tom II. Warszawa. E. Wende i Spółka.

Janusz Korczak: »Jak kochać dzieci«. Dziecko w rodzinie. Warszawa. Tow. wydawnicze.

— »Jak kochać dzieci«. Internat — kolonje letnie. Warszawa. Tow. wydawnicze.

— »Jak kochać dzieci«. Dom sierót. Warszawa. Tow. wydawnicze. I. Mortkowicz.

Bolesław Leśmian: »Łąka«. Warszawa. Wydawnictwo J. Mortkowicza.

Stefan Żeromski: »Inter arma«. Warszawa. Tow. wydawnicze.

Paweł Claudel: »Zakładnik«. Dramat w 3 aktach. Spolszczył I. Iwaszkiewicz. Poznań. Nakładem »Zdroju«.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 3 listopada 1920.

Papiery lokacyjne:	ofiar.	żąd.
4% poż. kraj. E. 1893	82'—	84'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	82'—	84'
4½% poż. kraj. z r. 1913	85'—	87'—
4½% poż. kraj z r. 1914	88'—	90'—
4% poż. m. Lwowa	76'—	78'—
4½% listy zast. Banku kraj.	97'—	99'—
4% listy zast. Banku kraj.	94'—	96'—
4% obl. kom. Banku kraj.	82'—	84'—
4½% listy zast. Banku hipot.	97'—	99'—
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	90'—	92'—
4½% listy zast. Banku gal. dla handlu i przemysłu	94'—	96'—
4½% listy zast. ziem. Banku kredyt.	96'—	98'—
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	107'—	109'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	96'—	98'—
Akcje Tow. handl. i przem.:		
Ziemski Bank kredytowy	380'—	420'—
Powszechny Bank Kredytowy	200'—	—'—
Polski Bank Przemysłowy	560'—	610'—
Transakcja		600'—
Bank Hipoteczny	620'—	—'—
Bank Małopolski	600'—	650'—
Akcje bankowe:		
Polskie Tow. handlowe	540'—	610'—
Transakcja	545'—	610'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	275'—	325'—
Transakcja	295'—	310'—
Zieleniewski	2750'—	2950'—
Transakcja	2800'—	2950'—
»Górka« fabryka cementu	2400'—	2500'—
Transakcja		2475'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	2400'—	2500'—
Transakcja	2420'—	2475'—
»Tepege« Tow. dla przedsięb. górn.	5700'—	6000'—
Transakcja	5800'—	6000'—
Polska Nafta	1850'—	1950'—
Transakcja	1940'—	1915'—
„Cukos" T. A.	2600'—	2700'—
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	1575'—	1675'—
Transakcja	1575'—	1650'—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki kup.	czeki sprz.
Franki francuskie	19'—	20'—		
Marki niemieckie	450'—	470'—	455'—	485'—
Korony austrjackie			75'—	85'—
Korony czeskie			360'—	390'—
Lei rumuńskie	5'—	5'50		
Liry włoskie	11'—	12'—		

GIEŁDA WARSZAWSKA z 3 bm.: Obligacje m. Warszawy 6% 1915-16, wartość kuponu 1.17.6, transakcje —, żądano 212, poszukiwano 208. 6% 1917 za 100 mk. wartość kuponu 2.01.7, transakcje 98, 98'50, żądano 100, poszukiwano 96, 5% banku ziemiańskiego wartość kuponu 0.39.8, żądano 103, poszukiwano 101, listy zastawne 4½% ziemskie wartość kuponu 3.24.7, transakcje 182'50, 182'50, żądano 185, poszukiwano 180 listy zastawne 4% wartość kuponu 2.88.6, 5% m. Warszawy, wartość kuponu 0.86, transakcje 234'75, 235'50, żądano 238, poszukiwano 233, 4½% m. Warszawy wartość kuponu 0.77.4, transakcje —, żądano 218, poszukiwano 214, 6% banku kredyt. hipot. wartość kuponu 1.86.6, transakcje 97'50, żądano 99, poszukiwano 95.

	Gotówką kup.	Gotówką sprz.	Czeki i spłaty kup.	Czeki i spłaty sprz.
Dolary St. Zjedn.	300'—	320'—	300'—	320'—
Franki francuskie	20'50	21'50	20'50	21'50
Franki belgijskie	21'75	22'75	21'75	22'75
Franki szwajcarskie	51'—	53'—	51'—	53'—
Funty szterlingi	10'90	11'60	10'90	11'60
Marki niemieckie	432'50	452'50	432'50	452'50
Korony austr.	76'—	86'—	76'—	86'—
Korony czeskie	3'75	3'95	3'75	3'96
Korony szwedzkie	63'—	65'—	63'—	65'—
Korony duńskie	45'—	47'—	45'—	47'—
Korony norweskie	45'—	47'—	45'—	47'—
Liry	12'20	12'80	12'20	12'80
Marki fińskie	5'—	6'—	5'60	7'—
Floreny holend.	100'—	104'—	100'—	104'—

Ruble carskie setki 256—295, ruble dumskie po 1000 65—70—67.

KURS MARKI POLSKIEJ W GDAŃSKU wynosi wczoraj 21 5/8 do 22.

FABRYKA PAPIERU W BYDGOSZCZY. »Dziennik Poznański« donosi, że z końcem bieżącego miesiąca puszczona zostanie w ruch fabryka papieru, założona przez Bank Związku spółek zarobkowych, Bank Handlowy i Bank Przemysłowy w Bydgoszczy.

RUCH TOWAROWY NA ZACHODZIE. Od wczoraj rozpoczął się przez Bazyleję regularny obrót towarowy pomiędzy Francją, Anglją, Belgją i Niemcami.

NAJWIĘKSZY BANK W NIEMCZECH. Niemiecki Bank podwyższył swój kapitał akcyjny o 125 miljonów marek, to jest na 400 miljonów marek i stał się przez to największym bankiem w Niemczech. Dotychczas największym bankiem był »Discont Gesellschaft« z kapitałem 300 miljonów marek.

ANGIELSKI WĘGIEL DLA ROSJI. Wedle informacji prasy bolszewickiej, rząd angielski podpisał umowę o dostawę miljona bali używanych na podpory w kopalniach. Anglja wzamian za to, ma dostarczyć Rosji węgla.

EKSPLOATACJA ROPY NAFTOWEJ W KANADZIE. Rząd kanadyjski przygotowuje na wielką skalę eksploatację źródeł naftowych, odkrytych w północnej Kanadzie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Galicyjsko-Bukowińskie Akc. Tow. przemysłu cukrowniczego w Przeworsku

Lwów, ulica Szopena L. 4

podaje do wiadomości pp. akcjonarjuszów i osób zainteresowanych, że na mocy uzyskanego w myśl uchwały Ogólnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 29 maja 1920 r. postanowienia ministrów: przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 7 października 1920 r. (»Monitor Polski« Nr 242), przystępuje do załatwienia czynności następujących:

1) Do wymiany dotychczasowych 7.000 akcyj Towarzystwa po 1.000 K każda na nowe akcje po 4.000 Mkp. każda w stosunku jednej nowej za jednę dawną akcję, przez co dotychczasowy kapitał Towarzystwa z 7,000.000 K przemianowany zostaje na 28,000.000 Mkp.;

2) Do powiększenia kapitału akcyjnego o 16,000.000 Mkp. przez jednoczesne wypuszczenie 4.000 akcyj nowej emisji na warunkach następujących:

a) cena emisyjna akcyj nowych dla plantatorów i akcjonarjuszów oznacza się na 4.840 Mkp. za sztukę, z których 4.000 Mkp. zaliczone zostaną do kapitału zakładowego, reszta na kapitał zapasowy, po pokryciu kosztów emisji i stempla;

b) akcje nowej emisji w pierwszej linji oddane będą do dyspozycji plantatorów cukrowni, którzy na każdą nabytą akcję zapiszą zobowiązanie na hipotece swego majątku sadzenia dla cukrowni nie mniej, niż 5 morgów buraków po cenie przyjętej każdorocznej w umowie z większością plantatorów, a te w przeciągu nie mniej 10 lat;

c) reszta akcyj, przez tamtych nie wziętych, będzie pozostawioną do dyspozycji obecnych akcjonarjuszów w stosunku posiadanych dawnych akcyj, w stosunku 1 akcji nowej na dwie stare, o ile starczy;

d) w razie, gdyby pozostały akcje nierozebrane, zostaną one sprzedane osobom postronnym, według uznania Rady zawiadowczej, w cenie 6.000 Mkp. za sztukę; 7360

3) Akcje nowej emisji, pod względem udziału w zyskach i przysługujących akcjonarjuszom praw, zrównane będą z akcjami poprzedniej emisji;

4) Celem wymiany akcje dotychczasowe winny być złożone, wraz z arkuszami kuponowemi, w Biurze Centralnem Towarzystwa we Lwowie, ul. Szopena 4, przy specyfikacjach z NN. akcyj. Adres pocztowy Biura Centralnego Towarzystwa jest: Przeworskie Towarzystwo cukrownicze, Lwów, ulica Szopena 4;

Zapisy na nowe akcje, wraz z jednoczesną wpłatą pełnej sumy należności za akcje, mają być uskutecznione do dnia 30 listopada 1920 r. Po upływie oznaczonego terminu gaśnie prawo poboru.

Zapisy na nowe akcje przyjmuje Biuro Centralne Towarzystwa, we Lwowie, ul. Szopena 4. Wpłaty należy uskuteczniać na rachunek Towarzystwa w Warszawie w Banku Zjednoczonych Ziem Polskich, plac Warecki 7, we Lwowie i Krakowie w Polskim Banku Krajowym, lub Polskim Banku Przemysłowym;

Wydawanie akcyj uskutecznione będzie po ich wygotowaniu za zwrotem wydanych przy złożeniu zaświadczeń, o przyjęciu akcyj do wymiany (stara emisja) względnie uiszczenia należności za akcję (nowa emisja).

Lwów, 30 października 1920 r.

Rada Zawiadowcza.

Korepetycji

udziela w zakresie materjału klasy I do IV realnej lub I wydz., do II kursu sem. naucz. — Zgłoszenia: A. K., ul. Czarnowiejska 33, I p., front. 7369 1 2

Kursa

leczenia **błądów wymowy**, oraz broszura: „**Jąkalstwo i jego leczenie**“. Wiadomość: **Księgarnia Polska, ul. Sławkowska 3.** 7370

Grzyby krynickie

sprzedaje w każdej ilości

Wojciech Olszowski

Kraków. 7352 1 3

Do 3 córek

lat 9, 10 i 13, klasa III pospolita, I i IV gimnazjalne, pierwszorzędnego pensjonatu, poszukuję pani wykształconej. — Wymagany jest: język polski, francuski (conversation), niemiecki i fortepianu początki. Wynagrodzenie według umowy. Wikt obywatelski, osobny pokój. Zgłoszenia: **Lwów, ulica Chodorowskiego 11,** u właścicielki. 7354

Kamienice we wszystkich dzielnicach

Krakowa z mieszkaniami; **realności** z ogrodami, z polem w Krakowie i w zachodniej Małopolsce; **parcele** budowlane i fabryczne z torem kolejowym; **fabryki** mydła; **interesy** przemysłowe; **lokale** na biura; **pierwszorzędne kawiarnie i restauracje; folwarki** większe i mniejsze; **lasy** rębne i młodsze, sprzeda Biuro „**Uczciwość**“, **F. Turliński,** Kraków, ul. Podwale 3. 7365 1 2

Koncypient adwokacki

z praktyką sądową i 10-miesięczną adwokacką poszukuje posady. — Adres: Dr Frey, Przemyśl, ul. Tatarska 10. 7368 1 2

Skradziono mi

papiery inwalidzkie w Podgórzu na przystanku, dnia 12 października 1920. Jarosz Rudolf, Nowy Sącz, ul. Lwowska. Zakamienica l. 407. 7374

Koncypient adwokacki

obejmie natychmiast posadę. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ pod „**Dobry prawnik**“. 7373

Technik budowlany

z praktyką, absolwent Szkoły przemysłowej, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“ pod **Technik.** 7375

Do sprzedania:

dwa płaszcze damskie, jeden prawie nowy, ładny, z kołnierzem futrzanym, drugi używany, szary, z grubej materji; buciki boksowe Nr 37, kurtka damska, granatowa (wełniana) i samowar z mosiądzu. Ul. Długa 59, ofic., II p., drzwi 7 (między godz. 11 a 12). 7378 1 2

Osoba starsza

poszukuje posady gospodyni na plebanji lub we dworze. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracja „N. Reformy“ pod „**Gospodyni**“. 7355 2 3

Zakład przemysłowy w zachodniej Małopolsce poszukuje

korespondenta

w języku polskim i niemieckim. Warunki według umowy. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ pod **R. G.** 7227 2 4

Parcelę

w Zwierzyńcu, przy gościńcu, około 3 morgów, na fabrykę lub willę, kasyjnie tanio, i w Zakrzówku z planami budowy II-p. kamienicy sprzeda Biuro „**Uczciwość**“, **F. Turliński, Kraków,** Podwale 3. 7333 1 3

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, bieliznę i obuwie; płacę najwyższą cenę. Zawiadomienie kartką lub ustne. Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska L. 10. 6333 20 20

Zdolnego buchaltera

z dłuższą praktyką, któryby ewentualnie był w stanie złożyć kaucję, poszukuje akcyjne Towarzystwo. — Zgłoszenia pod „**Przyszłość 1712**“ do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 7367 1 2

Duży zapas

żarówek

(węglowych)

na 220 Volt w beczkach, zawierających po 1000 sztuk żarówek ma do odstąpienia po cenach bardzo przystępnych hurtownie lub też w mniejszych ilościach **Dom techniczno-handlowy** spółka z ograu. odpow. w Krakowie, ul. Straszewskiego 2. 7295 2 2

Dom wielki

o trzech frontach, z lokalami sklep. i mieszkań na bank lub wielki handel przy ul. Floriańskiej, blisko Rynku gł., **do sprzedania.** Wiadomość: Krakowski Dom handlowo-komisowy, ul. Długa 11, I p., od godz. 3—5. 7371

Restauracja

połączona ze sklepem korzennym i delikatesów, w większem powiatowem mieście, blisko Krakowa, na dogodnych warunkach

natychmiast do sprzedania.

Pośrednicy niedopuszczeni. Zgłoszenia przyjmuje Biuro „Ruch“, Kraków, ulica Szczepańska 9, pod: „**R. S. K.**“. 7376 1 3

Do sprzedania:

kamienica z mieszkaniem; **realności** z ogrodami i polem; **kamienice we Lwowie** za 3.200.000 Mkp, z bramą wjazdową, stajnią, wozownią 1,000.000 Mkp. i ze sklepami 900.000 Mkp.; **folwarki** małe i większe; **pola** bez budynków; interesa przemysłowe. Zgłoszenia: Biuro „**Uczciwość**“, **F. Turliński, Kraków,** ul. Podwale 3. 7274 3 4

Françoise

instruite, bonnes références, donne leçons, accepterait demi-place. — Visible de 11 à 2 — 25 Karmelicka, 3-ème étage. 7380

Poszukuję

mieszkania, 4—3 pokoi, kuchnia, komfort, najwyżej pierwsze piętro, oddzielne, możliwie antyczne, odkupię. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń „Lot“, ul. Szewska 18, II p. 7218 3 3

Ubogą kobietę

odda za własną 3-miesięczną dziewczynkę, ładną i zdrową, rzym.-kat. Zgłoszenia: Anna Grabeusz, ul. Jakóba 31. Zastać można w sobotę i w niedzielę. 7334 2 0

Drukarz litograficzny

poszukuje posady w Krakowie lub na prowincji. Zgłoszenia listowne przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod **Drukarz.** 7332 2 0

Pannę

piszącą biegle na maszynie, przyjmie zaraz kancelarja adwokacka ul. Grodzka 42. Zgłoszenia między godz. 3—4. 7336 2 3

Poszukuje się

do kupna większego **zbioru marek pocztowych europejskich.** — Zgłoszenia pod adresem: Dr Salamon, adwokat, Milówka. 7349 2 3

Do sprzedania

żakiet perski, ubranie czarne, żakietowe, na wysokiego mężczyznę, fortepian Bösendorfera, pianino. — Ul. Pijarska 19, I p. 7306 3 5

Pasów transmisyjnych

skórzanych, ze sierści wielbłądziej, gumowych, konopnych, impregnowanych, we wszystkich szerokościach dostarcza natychmiast ze składu Biuro techniczne **A. Romer Kraków, ul. Długa 74.** 7311 2 3

Pielęgniarka

stawia bańki. Ul. Lenartowicza 14 II p., m. 7. 7331 2 0

1) **Kierownik handlowy** z kupieckiem wykształceniem; 2) Kilka **sił biurowych** (buchalterja, maszyna, stenografja, korespondencja); 3) Kilku **agentów podróżujących** za kaucją, zostanie natychmiast przyjętych do większego przedsiębiorstwa handlowego. — Pisemne zgłoszenia z podaniem warunków, referencjami i odpisami świadectw wnosić należy pod „**Aprowizacja**“ do Biura dzienników Sokołowskiego, Lwów, ulica Jagiellońska. Tylko dla Polaków chrześcijan. 7253 3 3

1000

kartonów czerwonego laku pocztowego ma do zbycia firma **Jakob Kurland w Tarnowie.** 7272 3 3

Do sprzedania.

Z powodu przeprowadzenia się do sprzedania: **wielka ilość różnej porcelany, stołowej i luksusowej, jakoteż majoliki, wazony, serwisy,** ścienne dekoracje fajansowe i terrakotowe, szkło i t. d., **nadto kompletny garnitur salonowy, pokryty wiśniową brokatą.** Do oglądania: ul. Krupnicza 12, I p., od godz. 10—1 i od 4—7. 7293 2 2

Kamienicę

z wolnem mieszkaniem, blisko kolei, wraz z restauracją 7377 i sklepem korzennym, w mieście powiatowem 1 3

sprzedam zaraz.

Pośrednicy niedopuszczeni. — Zgłoszenia przyjmuje Biuro „Ruch“, Kraków, ulica Szczepańska 9, pod: „**Okazja 20**“

Kupuję:

złoto, srebro, brylanty, platynę, zęby sztuczne, oraz wszelką biżuterję! Płacę najwyższe ceny! Przyjmuję biżuterję do komisowej sprzedaży po najwyższych cenach. B. Armatowicz, Rynek 17. 7349 4 10

ZARAZ SPRZEDAMY:

6	lokomobil parowych 15, 35, 60, 100, 450 HP.
4	maszyny parowe z kotłami parowemi
12	różnych maszynowych obrabiarek metali
18	„ „ „ drzewa
3	gatry (tracze) tartaczne 550, 700, 900 mm.
3	kompletne urządzenia tartaków
6	różnych maszyn młynarskich
2	kompletne urządzenia młynów
2	„ „ cegielni
1	„ urządzenie gorzelni
8	różnych maszyn ceglarskich
2	urządzenia kompletne drukarni
6	automobili osobowych i ciężarowych
1	kompletne urządzenie browaru
6	motorów „Diesel“ 20, 45, 80, 150, 420 i 600 Hp.
2	wagony materjału kolejkowego 7341 1 5
4	lokomotywy parowe i motorowe
12	dynamomaszyn i motorów elektrycznych
8	motorów benzynowych i ropowych
4	kompletne garnitury pługów parowych
3	pługi motorowe 3-, 5-, 6-skibowe
200	pługów 1- i 2-skibowych zwykłych
600	różnych maszyn rolniczych
4	prasy do słomy i siana
12	pasów popędowych skórzanych
3000	m^3 kloców dębowych
150	m^3 desek modrzewiowych czerwonych
300	kg cyny angielskiej
4000	kg rur ołowianych
3	wagony tłuszczu maszynowego i smarów i t. d.

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-BUDOWLANE

„PION“

WE LWOWIE, ZAMARSTYNOW, ULICA LWOWSKA L. 48

Rządowo upoważniona

Szkoła rachunkowości państwowej i buchalterji

HENRYKA GOTTLIEBA

w Krakowie — ulica Dietlowska L. 68

otwiera 7319 2 3

4-miesięczny kurs przygotowawczy

do egzaminu z rachunkowości państwowej oraz buchalterji pojedynczej i podwójnej i t. p. Celem umożliwienia korzystania z nauki P. T. Publiczności, zamieszkałej na prowincji, udziela się również nauki listownie.

Większą ilość wagonów

drzewa opałowego

suchego, zakupi natychmiast Polsko-bałtyckie Towarzystwo handlowe i transportowe, Oddział w Krakowie, ul. Lubicz 2. 7363 1 3

Pierwszorzędna firma

fabryczna wyrobów bawełnianych, poszukuje

LOKALU

parterowego lub na pierwszem piętrze, z dwóch do trzech ubikacyj, w okolicy śródmieścia.

Oferty pod: „**Ro**“, **Hotel „Polonia“.**

7279 3 3

Buchalter

siła męska lub żeńska z praktyką w podwójnej buchalterji, poszukiwana do biura rafinerji w pobliżu Krakowa. — Zgłoszenia pod »Rafinerja« do Biura »Ruch« 7314 2 3

Kraków, ul. Szczepańska l. 9.

„Zocha“

najlepsza masa woskowa

do odświeżania mebli, posadzek, podłóg i linoleum.

Nazwa zastrzeżona. 7329 2 5

Do nabycia w handlach: Alba, ulica Szczepańska, Reim i Spółka, Rynek; Sporn, ulica Florjańska, Lenert, ulica Sławkowska; Mężyk, plac Szczepański; Wanderer, ulica Szewska, Eisen, ulica Sławkowska; Brübram, ulica Krupnicza; Beck, Podgórze, Rynek; Ehrlich, ulica Starowiślna.

Prezes

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

zawiadamia, że

LX. Zgromadzenie Ogólne

delegatów Towarzystwa (zwołane poprzednio na dzień 15-go lipca 1920 r., a odroczone z powodu wypadków wojennych) odbędzie się w sobotę dnia 4-go grudnia 1920 r. o godzinie 10-tej przed południem w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, przy ulicy Basztowej 8, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie;
2) Sprawozdanie Rady nadzorczej o wyborach uzupełniających delegatów z okręgów wyborczych: m. Krakowa z Podgórzem, okręgu zbiorowego tarnopolskiego, okręgu W. Ks. Krakowskiego, z obwodów: bocheńskiego, samborskiego i stryjskiego;
3) Sprawozdanie Rady nadzorczej o wynikach operacyj roku 1919 w poszczególnych działach ubezpieczeń: I., II., III. i IV.;
4) Sprawozdanie i wnioski Komisji rewizyjnej;
5) Zmiana statutu Towarzystwa;
6) Wybór drugiego wiceprezesa Towarzystwa;
7) Uzupełnienie składu Rady nadzorczej;
8) Ustalenie wysokości diet oraz norm dla zwrotu kosztów podróży delegatów i członków Rady nadzorczej.

W Krakowie, dnia 4 listopada 1920 r.

7313 **Józef Męciński** mp.

Większe przedsiębiorstwo fabryczne w Zagłębiu Krakowskiem poszukuje

siły pomocniczej do buchalterji

z praktyką biurową, władającej biegle językiem polskim i niemieckim. Znajomość stenografji konieczna. Reflektanci, z ukończoną Akademią handlową, narodowości polskiej, zechcą zgłoszenia swe z dokładnym życiorysem, z odpisami świadectw, oraz z podaniem warunków, przy wolnem mieszkaniu, opale i świetle, przesyłać do Administracji „Nowej Reformy“ pod „**H. S.**“. Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. 7347 2 3

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Redaktor Drukarni J. K. Górski